

Sygn. akt *I ACa 102/17*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jan Futro

Sędziowie: SSA Ryszard Marchwicki

SSO Jarosław Grobelny /spr./

Protokolant: st.sekr.sąd. Kinga Kwiatkowska

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2017 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. S.**

przeciwko **T. D.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 30 czerwca 2016 r. sygn. akt XII C 1473/11

1. oddala apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 10.800 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Ryszard Marchwicki Jan Futro Jarosław Grobelny

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 marca 2011 r. powód K. S. (1) wniósł o orzeczenie nakazem zapłaty, iż pozwana T. D. jest obowiązana zapłacić powodowi kwotę 5 905 883,00 zł wraz z kosztami postępowania nakazowego według norm przepisanych – w ciągu dwóch tygodni od doręczenia nakazu, nadanie nakazowi zapłaty rygoru natychmiastowej wykonalności oraz wyznaczenie - w razie wniesienia przez pozwanego zarzutów w tym terminie – rozprawy i orzeczenie wyrokiem, że Sąd utrzymuje nakaz zapłaty w mocy i zasądza od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wniesionego pozwu powód wskazał, że jest w posiadaniu weksla własnego wystawionego przez pozwaną T. D. na kwotę 5 905 883,00 zł płatnego za okazaniem, który był wekslem in blanco i został następnie uzupełniony przez powoda zgodnie z porozumieniem, jakie strony zawarły między sobą. Jednocześnie powód wyjaśnił, że przedmiotowy weksel otrzymał jako zabezpieczenie swoich interesów przy sprzedaży na rzecz pozwanej nieruchomości położonej w R.. Z uwagi na fakt, że pozwana na wezwania powoda nie zgodziła się przepisać

nieruchomości z powrotem na powoda, zaś sprawa o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym została rozstrzygnięta na niekorzyść powoda (jego powództwo zostało oddalone), powód stracił możliwość odzyskania nieruchomości w drodze procesu i wypełnił weksel, który otrzymał od pozwanej, na kwotę stanowiącą rynkową wartość nieruchomości. Do pozwu powód załączył m.in. oryginał powyższego weksla.

Postanowieniem z dnia 6 kwietnia 2011 r. Sąd zwolnił powoda od opłaty od ponoszenia kosztów sądowych w całości (k. 17).

Nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 6 kwietnia 2011 r., sygn. XII Nc 65/11, Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział XII Cywilny nakazał pozwanej T. D., aby zapłaciła powodowi K. S. (1) kwotę 5 905 883,00 zł wraz z kosztami zastępstwa procesowego w kwocie: 7 217,00 zł oraz nakazał ściągnąć od pozwanej T. D. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 25 000,00 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu – w terminie dwóch tygodni od doręczenia nakazu albo aby wniosła w tym terminie zarzuty.

Pismem z dnia 9 maja 2011 r. pozwana T. D. wniosła zarzuty od powyższego nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, zaskarżając go w całości i wnosząc o uchylenie zaskarżonego nakazu zapłaty i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wedle norm przepisanych (k. 22-110).

W uzasadnieniu wniesionych zarzutów pozwana wskazała, że powód wszedł w posiadanie weksla, który został załączony do pozwu, w sposób bezprawny, a ponadto w ogóle nie posiadał uprawnienia do jego wypełnienia (w tym, w szczególności wpisania miejsca jego płatności). Pozwana zaprzeczyła bowiem, aby kiedykolwiek wręczyła powodowi jakiegokolwiek weksel, jak również by kiedykolwiek składała mu jakąkolwiek, choćby ustną, deklarację wekslową. Z uwagi na powyższe, wobec braku okazania pozwanej przez powoda spornego weksla, pozwana z ostrożności procesowej podniosła nieautentyczność jej podpisu na dokumencie weksla, na którą to okoliczność powołała dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu badania pisma ręcznego i podpisów (grafologa), celem ustalenia braku autentyczności podpisu pozwanej na dokumencie weksla.

Niezależnie od powyższego pozwana wskazała, że o ile sporny weksel jest wekslem z jej wystawienia, powód wszedł w jego posiadanie bezprawnie i nie był uprawniony do jego wypełnienia (w szczególności na jego własne zlecenie). Pozwana wskazała bowiem, że w przeszłości wystawiła weksel własny in blanco wraz z deklaracją wekslową na rzecz spółki Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe (...) Sp. z o.o. z siedzibą w M. (zwaną dalej (...)), która jest producentem i dystrybutorem m. in. wody mineralnej. Pozwana w latach 90-tych i na początku XXI wieku prowadziła bowiem działalność gospodarczą w miejscowości R. w postaci punktu gastronomicznego, handlu napojami i piwem oraz wynajmie pokoi gościnnych, w ramach której w 1999 r. spółka ta zażądała od pozwanej wystawienia weksla na zabezpieczenie zapłaty za przekazane pozwanej towary (kredyt kupiecki). W związku z powyższym w dniu 28 maja 1999 r. pozwana wystawiła na rzecz powyższej spółki weksel własny in blanco oraz podpisała deklarację wekslową. Według pamięci pozwanej jest to jedyna firma, która zażądała od niej wystawienia weksla na zabezpieczenie i była ona jedynym uprawnionym do wypełnienia spornego weksla. Z informacji uzyskanych podczas wizyty pozwanej w spółce wynika jednak, że przedmiotowy weksel prawdopodobnie został odesłany na adres miejsca prowadzenia działalności gospodarczej pozwanej w R.. Podczas wizyty pozwanej w powyższej spółce okazało się bowiem, że w sejfie spółki znajdowała się deklaracja wekslowa, lecz bez dołączonego do niej weksla (przy czym brak jest dowodu zwrotu weksla pozwanej). Z uwagi na powyższe pozwana wskazała, że weksel będący podstawą pozwu w niniejszej sprawie został wystawiony przez pozwaną nie w 1997 roku (tj. w roku zawarcia pomiędzy stronami umowy sprzedaży spornej nieruchomości w R.), lecz w okresie późniejszym, zaś pozwana nigdy nie miała zamiaru złożyć podpisu na wekslu po to, aby zobowiązać się wekslowo wobec powoda – sporny weksel został bowiem wystawiony przez pozwaną na rzecz osoby trzeciej, w związku z czym powód nie miał prawa go wypełnić. Na okoliczność, iż podpis na wekslu pochodzi z okresu późniejszego niż rok 1997 (co potwierdzić miało, że nie mógł on zostać złożony „w celu zabezpieczenia interesów majątkowych” powoda przy sprzedaży nieruchomości w 1997 r.) pozwana powołała dowód z opinii biegłego z zakresu analizy chemicznej.

Pozwana podała, że powód mógł wejść w posiadanie spornego weksla w ten sposób, że weksel mógł zostać odesłany przez spółkę Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe (...) Sp. z o.o. z siedzibą w M. na adres wykonywanej niegdyś przez pozwaną działalności gospodarczej na nieruchomości w R. (z którą to działalnością związane było wystawienie weksla), na której to nieruchomości powód mieszkał do 2006 r., a pozwana opuściła ją wcześniej. Prawdopodobne jest więc, że powód wszedł w posiadanie przedmiotowego weksla poprzez odebranie poczty wysłanej do pozwanej na adres nieruchomości w R., bądź też że została mu ona w dobrej wierze przekazana przez doręczyciela. Przedmiotowy weksel mógł zostać zabrany przez powoda z domu pozwanej w R. także w czasie kradzieży lodówko-zamrażarki, której powód dopuścił się w 2007 roku, za co został prawomocnie skazany w dniu 27 stycznia 2009 r. W okresie tym pozwana przebywała bowiem za granicą i nie zajmowała się posiadaną nieruchomością na bieżąco - zarząd nią (w tym odbiór korespondencji) powierzyła dwóm osobom: w 2005 r. W. W., zaś w 2006 r. Z. E. w związku z czym w domu na terenie tej nieruchomości w 2007 r. mogła znajdować korespondencja, która zawierała sporny weksel.

Skoro więc pozwana nigdy nie podpisała i nie wręczyła weksla in blanco powodowi, to ten nie nabył żadnych uprawnień wekslowych przeciw pozwanej w sposób prawem przewidziany, co winno skutkować oddaleniem powództwa, albowiem osoba, która nie nabyła weksla drogą przewidzianą w prawie wekslowym i wypełniła weksel samowolnie, nie nabywa praw wekslowych.

Ponadto pozwana wskazała, że sporny weksel ma charakter gwarancyjny, a nie został on indosowany, a więc zobowiązanie, które dokument ten w sobie inkorporuje, nie ma charakteru abstrakcyjnego, lecz kauzalny. W konsekwencji zobowiązanie to istnieć może wyłącznie tak długo, jak istnieje samo roszczenie ze stosunku podstawowego. Tymczasem pomiędzy stronami nigdy nie istniał stosunek podstawowy, który weksel ten miałby zabezpieczać. Z pozwu wynika bowiem, że powód otrzymał weksel jako zabezpieczenie swoich interesów przy sprzedaży nieruchomości na rzecz pozwanej, zaś pozwana nie zgodziła się przepisać nieruchomości „z powrotem” na powoda. Jednakże sprawa ta została między stronami rozstrzygnięta prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku, Wydział III Cywilny Odwoławczy z dnia 25 stycznia 2010 r., wydanym w sprawie o sygn. III Ca 763/09, w którym zmienił on wyrok Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 31 grudnia 2008 r., sygn. I C 37/08, w ten sposób, że oddalił on powództwo K. S. (1) przeciwko T. D. o uzgodnienie treści księgi wieczystej (punkt 1 lit. a) oraz orzekł o kosztach postępowania (punkt 1 lit. b i 2), stwierdzając tym samym, że kwestionowana umowa sprzedaży zawarta przez strony nie była umową pozorną i jej właścicielem – na podstawie ważnej umowy sprzedaży zawartej z powodem – jest pozwana. Tym samym przesądzono, że wolą stron było przeniesienie prawa własności nieruchomości w R. na pozwaną w sposób ostateczny i nie odwoływalny, co zgodnie z treścią art 365 § 1 k.p.c. wiąże w niniejszej sprawie. Jeśli więc nawet uznać za powodem, że wystawiony przez pozwaną weksel miał chronić jego interesy majątkowe przy sprzedaży nieruchomości, to w świetle przytoczonego wyroku i tak już wiążąco zostało przesądzone to, że nie posiada on obecnie względem pozwanej żadnych skutecznych roszczeń związanych z tą transakcją. Co za tym idzie, uzupełnienie spornego weksla w dniu 3 marca 2011 r. nie znajdowało oparcia w stosunku podstawowym i przez to jest sprzeczne z rzekomo zawartym porozumieniem, do którego odwołuje się powód. Nieważność stosunku podstawowego przesądza zaś o negatywnym losie weksla, mającego go zabezpieczać.

Jeśli zaś uznać, że celem wystawienia przez pozwaną weksla było zabezpieczenie interesów majątkowych powoda zawierającego umowę wyłącznie dla pozorów, to konsekwencją przyjęcia takiego stanowiska jest konstatacja, że taka czynność prawna jest bezwzględnie nieważna z uwagi na art 58 k.c. Powód utożsamia naruszenie swych interesów majątkowych z faktem, iż sąd powszechny prawomocnie uznał, że zawarta przez niego umowa nie zawiera cech pozorności. Innymi słowy, żądając od pozwanej wystawienia weksla własnego in blanco, powód chciał się zabezpieczyć przed tym, że umowa, którą według własnych twierdzeń zawierał dla pozorów, okaże się umową w pełni ważną i skuteczną. Wystawienie weksla miało więc w takiej sytuacji zabezpieczać interesy powoda na wypadek, gdyby jego działania (sprzedaż nieruchomości) nie okazały się, tak jak to sobie wcześniej zaplanował, nieważne. Ponadto według własnych twierdzeń powoda, rozporządził on swoją nieruchomością wyłącznie w celu udaremnienia egzekucji alimentów na rzecz własnego syna, co powoduje, że także z tego powodu sporny weksel nie mógł stanowić zabezpieczenia zwrotu nieruchomości wyprowadzanej z majątku powoda w celu niezgodnym z zasadami współżycia społecznego, z prawem i z zamiarem jego obejścia.

Ponadto pozwana wskazała, że uzasadnienie żądania powoda stanowić ma odmowa przez pozwaną zwrotu na jego rzecz nieruchomości położonej w R., sprzedanej jej przez powoda pozornie w 1997 r. w celu ukrycia majątku powoda przed egzekucją roszczeń alimentacyjnych na rzecz małoletniego syna powoda. Jednakże sprawa ta została między stronami rozstrzygnięta prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku, Wydział III Cywilny Odwoławczy z dnia 25 stycznia 2010 r., wydanym w sprawie o sygn. III Ca 763/09, w którym zmienił on wyrok Sądu Rejonowego w Tczewie z dnia 31 grudnia 2008 r., sygn. I C 37/08, w ten sposób, że oddalił on powództwo K. S. (1) przeciwko T. D. o uzgodnienie treści księgi wieczystej (punkt 1 lit. a) oraz orzekł o kosztach postępowania (punkt 1 lit. b i 2), stwierdzając tym samym, że kwestionowana umowa sprzedaży zawarta przez strony nie była umową pozorną i jej właścicielem – na podstawie ważnej umowy sprzedaży zawartej z powodem – jest pozwana. Ponadto pozwana wskazała, że z treści pozwu wynika, że sporny weksel jest wekslem gwarancyjnym, gdyż miał stanowić zabezpieczenie interesów powoda przy sprzedaży na rzecz pozwanej nieruchomości położonej w R. (a więc nie ma charakteru abstrakcyjnego). Zaś wskazana w nim kwota ma związek z wartością nieruchomości w R., którą jednak powód znacznie zawyżył (kilkusetkrotnie w stosunku do ceny ustalonej przez strony w umowie sprzedaży z 1997 r.), na którą to okoliczność pozwana powołała dowód z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości (celem ustalenia wartości rynkowej spornej nieruchomości).

Pozwana wskazała też, że powód nie wykazał, w jaki sposób pozwana upoważniła go do wypełnienia tegoż weksla (w szczególności w zakresie domicylu). Zaś wręczenie wierzycielowi wekslu in blanco bez wyraźnej umowy co do jego wypełnienia nie uprawnia wierzyciela do wpisania dowolnego miejsca płatności, lecz jedynie do wypełnienia weksłu zgodnie z zasadami rzetelności w obrocie, z uwagi na co sądem właściwym do rozpoznania sprawy winien być Sąd Okręgowy w Gdańsku.

Dodatkowo pozwana wskazała, że nawet jeśli uznać, że wciąż istnieje ważna „causa” zobowiązania wekslowego, to i tak wydany nakaz zapłaty należy uchylić, a powództwo oddalić jako przedwczesne, gdyż pozwanej nigdy nie przedstawiono weksla do zapłaty (czego nie może zastąpić doręczenie pozwu), co w konsekwencji powoduje, że termin zapłaty jeszcze nie nadszedł, a więc dochodzone roszczenie jest niewymagalne. Do zarzutów pozwana załączyła m. in. poświadczoną za zgodność kopię deklaracji wekslowej.

Pismem z dnia 8 sierpnia 2011 r. pozwana podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie oraz wniosła o dopuszczenie dowodu z przesłuchania dwóch dodatkowych świadków - J. J. (2) oraz J. B., których to dowodów nie mogła wcześniej powołać.

W odpowiedzi na zarzuty (pismo z dnia 9 sierpnia 2011r.), powód także podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie oraz wniósł o utrzymanie w całości w mocy nakazu zapłaty oraz o dopuszczenie dowodu z operatu szacunkowego sporządzonego przez biegłego z zakresu wyceny nieruchomości na okoliczność wykazania kwoty, na jaką został wypisany weksel własny pozwanej oraz ustalenie wartości przedmiotu sporu, dowodu z przesłuchania powoda oraz świadków – A. B., R. C. i R. M., a także wniósł o oddalenie zgłoszonych przez powoda wniosków dowodowych, co do właściwości sądu, wartości przedmiotu sporu oraz stanu majątkowego powoda.

Ponadto powód wskazał, że pozwana przekazała powodowi weksel własny in blanco osobiście oraz że przy sprzedaży pozwanej nieruchomości w R. strony zawarły ustne porozumienie, że pomimo przeniesienia jej własności na pozwaną, powód zachowa „kontrolę” nad nieruchomością i wbrew jego woli pozwana nie będzie dokonywała żadnych istotnych czynności dotyczących tej nieruchomości, zaś pozwana nie wykluczała również możliwości przeniesienia własności z powrotem na powoda, gdyby tego zażądał. Dla zabezpieczenia tego porozumienia wręczyła powodowi weksel in blanco z upoważnieniem do jego wypełnienia na wypadek, gdyby pozwana postępowała wbrew porozumieniu. Kwotę jaką miał wpisać powód była kwota rynkowej wartości nieruchomości. Pozwana upoważniła również powoda do wypełnienia miejsca płatności weksla. Natomiast okoliczność wydania powodowi weksla własnego in blanco bez sporządzenia deklaracji wekslowej nie może obciążać powoda. Powód wskazał również, że przedłożona przez pozwaną deklaracja wekslowa zawiera informację, iż weksel wystawiony spółce (...) zawiera klauzulę „bez protestu”, podczas gdy takiej klauzuli nie ma na wekslu przedłożonym przez powoda, co świadczy o tym, że deklaracja wekslowa nie ma związku ze spornym wekslem. Nadto niska cena w umowie sprzedaży z 1997 r. wiązała się z faktem pozostawiania przez strony we wspólnym pożyciu, co miało wpływ na ustalenie w umowie wartości nieruchomości, która nie miała

charakteru czysto komercyjnego. Powód wyjaśnił również, że w toku procesu o stwierdzenie niezgodności księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nie powoływał się na fakt posiadania weksla celem wykazania pozorności umowy sprzedaży, gdyż nie miał żadnych potrzeb, aby używać weksla w toku tamtego procesu, gdyż wygrał sprawę przed I instancją, a dopiero apelacja zmieniła wyrok na jego niekorzyść. W takich okolicznościach zrozumiałym jest, że powód nie wypełnił weksla, gdyż był przekonany, że sporna nieruchomości wróci do niego jako właściciela. Wypełnił weksel dopiero po tym, gdy definitywnie utracił możliwość odzyskania nieruchomości - tj. po wydaniu postanowienia przez SN o nieprzyjęciu skargi kasacyjnej do rozpoznania. Powód zaprzeczył również, że przejął powyższy weksel pozwanej wraz z odebraną korespondencją lub by zabrał go z domu pozwanej w R.. Ponadto powód wskazał, że pozwana nie wykazała, że wskazanie P. jako miejsca płatności weksla narusza zasady rzetelności w obrocie, zaś nieprzedstawienie weksla do zapłaty (we właściwym terminie) w stosunku do wystawcy weksla własnego ma ten tylko skutek, że może on złożyć sumę wekslową do depozytu sądowego na koszt i niebezpieczeństwo posiadacza weksla (art. 42 Prawa wekslowego) oraz że odsetki zwłoki obciążają go od dnia wezwania do zapłaty, którym może być pozew w postępowaniu nakazowym, tudzież ewentualnie - co wynika z przepisów o kosztach procesu (art. 101 k.p.c.) - że pozwany, który nie dał powodu do wytoczenia sprawy i uznał przy pierwszej czynności procesowej żądanie pozwu, otrzyma zwrot kosztów procesu.

W piśmie z dnia 17 sierpnia 2011 r. powód wniósł ponadto o oddalenie wniosku dowodowego pozwanej o przesłuchania świadków - J. J. (2) oraz J. B..

Pismem z dnia 29 sierpnia 2011 r. pozwana ponownie podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie oraz wskazała, że strony nie zawarły żadnego porozumienia co do zachowania przez powoda „kontroli” nad nieruchomością w R., a zatem brak jest między stronami stosunku podstawowego, który sporny weksel (jako weksel gwarancyjny), miałby zabezpieczać. Ponadto pozwana wskazała, że okoliczność, że na deklaracji wekslowej znajduje się informacja o zamieszczeniu na wekslu klauzuli „bez protestu” (podczas gdy na spornym wekslu brak jest takiej klauzuli), nie świadczy jeszcze o tym, że sporny weksel nie jest wekslem wystawionym przez pozwaną dla spółki (...). Spółka (...) korzystała bowiem ze standardowego wzoru (szablону) deklaracji, na który pozwana nie miała wpływu., o czym świadczy chociażby zapis, że nie sama pozwana, lecz ona wraz z bliżej nieokreśloną osobą „składają” (liczb mnoga) weksel do dyspozycji spółki (...). Tymczasem deklaracja wekslowa oraz sporny weksel zostały wypisane tym samym tuszem. Pozwana wskazała też, że umowa, mająca spowodować przeniesienie własności nieruchomości z powrotem na powoda, zawarta w formie ustnej, nie mogła wywrzeć żadnych skutków prawnych także z tego powodu, że nie została zawarta w formie aktu notarialnego, której to formy ustawa wymaga dla zobowiązania do przeniesienia nieruchomości pod rygorem nieważności. Nadto powód wypełniając weksel nie uwzględnił zwrotu ceny sprzedaży zapłaconej powodowi przez pozwaną z tytułu umowy sprzedaży z 1997 r. (tj. 25 000 zł z uwzględnieniem waloryzacji) oraz nakładów poczynionych przez pozwaną na sporną nieruchomość w tym okresie, co powinno powodować, że ewentualna kwota wskazana w wekslu (mająca stanowić wartość nieruchomości w R.) winna zostać pomniejszona o te kwoty.

Z kolei w piśmie z dnia 1 września 2011 r. pozwana wniosła o przeprowadzenie dowodu z wydruków korespondencji e-mail pozwanej z G. W. (1) (główniej księgowej spółki (...)), wydruku wzoru deklaracji wekslowej stosowanej przez (...), wydruku trzech przykładowych weksli in blanco przyjętych przez (...) oraz z zeznań G. W. (1), których to dowodów nie mogła wcześniej powołać.

Pismem z dnia 7 września 2011 r. powód wniósł o oddalenie wniosków dowodowych zwartych w pismach pozwanej z 29 sierpnia i 1 września 2011 r. jako spóźnionych oraz podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko. Nadto wskazał, że na wekslu brak jest pieczętki działalności gospodarczej pozwanej, zaś na deklaracji wekslowej z dnia 28 maja 1999 r. widnieje adres ul. (...), (...)-(...) G., a więc adres mieszkania powódki, pod który weksel wystawiony dla (...) zostały w związku z tym wysłany (a nie do R.), zaś powód nie miał dostępu do tego mieszkania pozwanej. W konsekwencji twierdzenia powódki, że pozwany wszedł w posiadanie spornego weksla w czasie, gdy przebywał w R., bądź też podczas kradzieży lodówki – zamrażarki, nie znajdują żadnego potwierdzenia, a z uwagi na brak dostępu do mieszkania pozwanej w G. nie miał on możliwości nielegalnie wejść w posiadanie spornego weksla. Powód wskazał także, że pozwana nie wykazała, kiedy przedmiotowy weksel miał być żądany - nie podała kiedy zaprzestała

współpracy z (...) i kiedy zobowiązanie wekslowe wygasło. Nadto powód wskazał, że mimo przejścia własności nieruchomości w R. na pozwaną, powód nadal mieszkał na nieruchomości (także po 2002 r., kiedy to pozwana wyjechała do Anglii, a strony nie były już w związku) i miał wpływ na jej losy (m. in. wspólnie z pozwaną prowadził na jej terenie działalność gospodarczą, polegającą na wynajmie pokoi, prowadzeniu baru, kuchni obwoźnej), co wynikało z istniejącego pomiędzy stronami porozumienia, co do zachowania przez powoda – mimo umowy sprzedaży zawartej z pozwaną – kontroli nad R., na zabezpieczenie którego pozwana wystawiła sporny weksel in blanco. Pozwana zobowiązała się, że nie będzie wbrew woli powoda dokonywać żadnych istotnych czynności dotyczących tej nieruchomości i nie wykluczała również możliwości przeniesienia własności z powrotem na powoda, gdyby tego zażądał. Porozumienie to, wbrew twierdzeniom pozwanej, nie polegało więc na tym, że na żądanie powoda pozwana przeniesie własność nieruchomości z powrotem na niego, lecz że powód nie utraci kontroli nad tą nieruchomością. Zgodnie zaś z treścią porozumienia, w przypadku utraty kontroli nad nieruchomością powód miał wpisać na wekslu wartość nieruchomości w R., dlatego brak jest podstaw do dokonania jakichkolwiek odliczeń od tej kwoty

W piśmie z dnia 1 września 2011 r. pozwana ponownie podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie oraz wskazała, że brak jest wymogu znajdowania się pieczętki działalności gospodarczej pozwanej, którą pozwana zaczęła prowadzić w dniu 15 stycznia 1998 r. (a więc po roku 1997 r.). Ponadto pozwana wskazała, że weksel został wystawiony przez pozwaną w związku z prowadzona przez nią działalnością gospodarczą, zarejestrowaną pod adresem ul. (...), (...)-(...) G., jednakże w czasie sporządzenia deklaracji wekslowej pozwana mieszkała w R. i tam prowadziła faktyczną swoją działalność, o czym wiedziała spółka (...), która właśnie tam (a nie do G.) dostarczała pozwanej swoje produkty i tam wysyłała rachunki. Nie dziwi więc fakt, że również przesyłka zawierająca weksel mogła zostać wysłana na adres rzeczywiście prowadzonej działalności gospodarczej pozwanej, jeżeli był on jedynym adresem, wykorzystywanym przez strony w ich stosunkach handlowych. Zaś powód kilkakrotnie przebywał w mieszkaniu pozwanej w G. podczas jej nieobecności i mógł zabrać sporny weksel, nawet jeśli znajdowałby się on w tym mieszkaniu. Na okoliczność tę pozwana powołała dodatkowych świadków M. W. i W. W..

Postanowieniem z dnia 17 października 2011 r. Sąd oddalił wniosek pozwanej o przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku. Wskazane w wekslu miejsce płatności uznano za prawidłowe.

Powód K. S. (1) zmarł w dniu 24 lipca 2014 r., a do procesu wstąpił jego następca prawny R. S., będący jedynym spadkobiercą, który podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Pozwana w piśmie z dnia 14 sierpnia 2015 r. także podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie, a ponadto wskazała na liczne rozbieżności stanowiska K. S. (1) co do okoliczności wejścia przez niego w posiadanie weksła, braku otrzymania go do pozwanej i zdobycia go w sposób nieuprawniony, rozbieżności co do sposobu wy tłumaczenia powodowi przez K. S. (1) okoliczności wejścia w posiadanie weksła, różnic w twierdzeniach samego powoda o sposobie i chwili dowiedzenia się przez niego o wekslu, powołując na tę okoliczność protokoły rozpraw w sprawie o sygn. II K 574/13, toczącej się przed Sądem Rejonowym w Gdyni oraz protokoły zeznań świadków złożone w postępowaniu przygotowawczym o sygn. 1 Ds. 1618/12, prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w (...)które zostały załączone do pisma. Do pisma tego załączona została także kartka dotycząca spornego weksła, która miała zostać sporządzona przez powoda.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu uchylił nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym wydany dnia 6 kwietnia 2011r. w sprawie XII Nc 65/11 i powództwo oddalił, kosztami sądowymi od obowiązku uiszczenia których K. S. (1) był zwolniony obciążył Skarb Państwa, a pozostałymi kosztami obciążył powoda w całości, szczegółowe rozliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu przy uwzględnieniu stawki pełnomocnika pozwanego na poziomie dwukrotności stawki minimalnej.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i rozważania.

Powód K. S. (1) i pozwana T. D. w okresie od 1991 do 2001 r. pozostawali z przerwami w nieformalnym związku. K. S. (1) w ostatnich latach był osobą uzależnioną do alkoholu.

W dniu 11 marca 1997 r. zawarli umowę sprzedaży nieruchomości położonej w miejscowości R. o powierzchni 20,35 ha, dla której Sąd Rejonowy w (...) prowadzi księgę wieczystą numer (...), na mocy której pozwana nabyła tę nieruchomość. W umowie tej nie ustanowiono dla powoda żadnego prawa na tej nieruchomości.

Przy zawarciu powyższej umowy sprzedaży w 11 marca 1997 r. strony nie zawarły jednocześnie żadnego ustnego porozumienia co do zachowania przez powoda „kontroli” nad sporną nieruchomością, pomimo przeniesienia jej własności na pozwaną, które miałyby polegać na tym, że pozwana nie będzie mogła dokonywać żadnych istotnych czynności dotyczących tej nieruchomości bez zgody K. S. (1), a nadto że w określonych okolicznościach dokona przeniesienia własności z powrotem na powoda, w sytuacji gdy ten tego zażąda. Pozwana nie udzieliła żadnego zabezpieczenia (albowiem nie było żadnego porozumienia dodatkowego między pozwaną a K. S. (1)) i nie wręczyła powodowi żadnego weksla (a w szczególności weksla in blanco z upoważnieniem do jego wypełnienia na wypadek, gdyby pozwana postępowała wbrew porozumieniu, na kwotę odpowiadającą wartości rynkowej nieruchomości, upoważniając jednocześnie powoda do wypełnienia miejsca płatności weksla).

Po zakupie nieruchomości przez pozwaną, strony zamieszkały na spornej nieruchomości w R. i prowadziły na niej działalność gospodarczą, polegającą m. in. na wynajmie pokoi, prowadzeniu baru i kuchni obwoźnej. W szczególności w 1999 r. pozwana w ramach prowadzonej działalności gospodarczej pod firmą (...) PPHU (...) (wpisanej w dniu 14 stycznia 1998 r. do ewidencji działalności gospodarczej pod numerem (...) przez Prezydenta Miasta w G.) nawiązała współpracę ze spółką Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe (...) Sp. z o.o. z siedzibą w M. (zwaną (...)), będącą dystrybutorem m.in. wody mineralnej. W ramach tej współpracy spółka (...) dostarczyła pozwanej na nieruchomość w R. (na której pozwana faktycznie wykonywała wówczas swą działalność gospodarczą) produkty, zaś pozwana na zabezpieczenie swoich wymagalnych zobowiązań wobec spółki (...) z tytułu umowy o kredyt kupiecki (wraz z odsetkami i kosztami) w dniu 28 maja 1999 r. podpisała weksel in blanco wraz z deklaracją wekslową.

Powyższy weksel nigdy nie został wypełniony i wykorzystany przez spółkę (...), a współpraca stron zakończyła się w czerwcu 1999 r., kiedy to została w całości rozliczona.

W kwietniu 2002 r. pozwana wyjechała do pracy do Anglii, jednak nadal utrzymywała kontakt telefoniczny z powodem i interesowała się sporną nieruchomością - przysyłała pieniądze na jej utrzymanie oraz na utrzymanie powoda, który cały czas miał problemy alkoholowe. W 2005 r. i 2006 r. pozwana udzieliła dwóch pełnomocnictw do zarządzania i administrowania nieruchomością w R. (w dniu 19 sierpnia 2005 r. W. W. oraz w dniu 29 listopada 2006 r. Z. E.), które obejmowały także umocowania do odbioru korespondencji.

K. S. (1) mieszkał na spornej nieruchomości w R. do 2006 r., kiedy to przeprowadził się do mieszkania w K., zakupionego przez pozwaną, na której to nieruchomości pozwana ustanowiła na jego rzecz nieodpłatną i dożywotnią służebność mieszkania.

W trakcie trwania zawiązku stron powód kilkakrotnie przebywał też w mieszkaniu pozwanej w G. podczas jej nieobecności.

W 2008 r. powód wniósł przeciwko pozwanej pozew o uzgodnienie treści księgi wieczystej numer (...), prowadzonej dla wskazanej wyżej nieruchomości w R., z rzeczywistym stanem prawnym. Wyrokiem z dnia 31 grudnia 2008 r., wydanym w sprawie o sygn. I C 37/08, Sąd Rejonowy w Tczewie uzgodnił treść księgi wieczystej KW (...), prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Tczewie dla nieruchomości położonej w miejscowości R., w ten sposób, że nakazał wykreślić z działu II tej księgi wieczystej T. D., córkę B. i J. i w jej miejsce wpisać jako (...), syna F. i F. (punkt I) oraz orzekł o kosztach postępowania (punkt II-IV). Jednakże Sąd Okręgowy w (...) wyrokiem z dnia 25 stycznia 2010 r., wydanym w sprawie o sygn. III Ca 763/09, zmienił wyrok Sądu Rejonowego w (...) z dnia 31 grudnia 2008 r., sygn. I C 37/08, w ten sposób, że oddalił on powództwo K. S. (1) przeciwko T. D. o uzgodnienie treści księgi wieczystej (punkt 1 lit. a) oraz orzekł o kosztach postępowania (punkt 1 lit. b i 2). Sąd ten stwierdził prawomocnie, że kwestionowana umowa sprzedaży z dnia 11 marca 1997 r., zawarta przez strony, nie była umową pozorną i właścicielem nieruchomości w R. – na podstawie ważnej umowy sprzedaży zawartej z powodem – jest pozwana.

W dniu 4 maja 2011 r. pozwana udała się do siedziby spółki (...) i okazało się wówczas, że w sejfie spółki znajduje się jedynie deklaracja wekslowa z dnia 28 maja 1999 r. (którą pozwanej wydano), zaś brak jest samego weksła

Brak jest dowodów na okoliczność nabycia przez powoda spornego weksła od spółki (...) w sposób określony Prawem wekslowym (tj. przez indos albo – przed wypełnieniem weksła - przez przelew). Podobieństwo podpisu pozwanej (podobieństwo kolorów) na spornym wekslu oraz na deklaracji wekslowej z dnia 28 maja 1999 r., podpisanej przez nią dla zabezpieczenia wiarygodności, jakie w stosunku do niej miała (...) Sp. z o. o. w M., wynosi 100 % i 98% (współczynnik korelacji), co oznacza, że kolor tych wpisów jest prawie identyczny. Analiza widm ramanowskich w zakresie ilości „pików” prowadzi do wniosku, że do wykonania obu podpisów zostały użyte praktycznie takie same środki kryjące, lecz z uwagi na brak danych dotyczących nośnika (sygnały pochodzące od nośnika zostały „zakryte” przez bardzo intensywne sygnały barwnika), nie można jednoznacznie stwierdzić identyczności środków kryjących. Powyższe oraz bardzo wysokie podobieństwo widm elektronowych i ramanowskich świadczy o tym, że do wykonania obu podpisów zostały użyte środki kryjące należące do jednej grupy (wyniki pozwalają na zaliczenie badanych środków kryjących do grupy z identycznym barwnikiem), co oznacza długopisy z tej samej serii produkcyjnej, ale niekoniecznie ten sam długopis.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie oryginału weksła z 3 marca 2011 r., deklaracji wekslowej z dnia 28 maja 1999 r., dokumentów urzędowych i prywatnych oraz ich kserokopii zgromadzonych w aktach sprawy, opinii biegłych oraz częściowo zeznań świadków i stron.

Sąd Okręgowy mając na uwadze całokształt wiarygodnego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a w szczególności zeznania wskazanych wyżej świadków i pozwanej nie dał wiary, by podpis znajdujący się na dokumencie wekslowym, został złożony przez pozwaną w celu zaciągnięcia zobowiązania wekslowego wobec powoda K. S. (1) a to ze względów wskazanych poniżej.

Wiarygodność pozostałych dokumentów urzędowych i prywatnych oraz ich kserokopii nie budziła wątpliwości Sądu. Dokumenty urzędowe, stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). Z kolei dokumenty prywatne korzystały z domniemania określonego w art. 245 k.p.c. – strony nie kwestionowały bowiem ich prawdziwości ani tego, że zawarte w nich oświadczenia osób, które je podpisały od nich nie pochodzą, zaś Sąd nie znalazł podstaw, aby czynić to z urzędu. Z uwagi na powyższe Sąd uznał je również za wiarygodne w całości.

Natomiast okoliczność, że strony nie kwestionowały treści kserokopii dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, pozwoliło na potraktowanie tych kopii jako dowodów pośrednich istnienia dokumentów o treści im odpowiadającej, które Sąd również uznał za wiarygodne w całości. Mimo bowiem, że kserokopia nie jest dokumentem, a stanowi jedynie element twierdzenia strony o istnieniu dokumentu o treści odpowiadającej kserokopii, to w niniejszej sprawie żadna ze stron nie podniosła zarzutów kwestionujących istnienia dokumentów prywatnych czy urzędowych odzwierciedlonych na kserokopiach.

Zaznaczono, że notatka załączona przez pozwaną do pisma z dnia 14 sierpnia 2015 r okazała się nieprzydatną do oparcia na niej rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania świadków J. J. (2) (k. 975-976 oraz nagranie rozprawy z dnia 25 kwietnia 2016 r. - adnotacje 01:01:39 - 01:40:15), A. Z. (k. 12-14 akt Sądu Rejonowego w (...))o sygn. I Cps 38/12), Z. E. (k. 390-391), W. W. (k. 973- 975 oraz nagranie rozprawy z dnia 25 kwietnia 2016 r. - adnotacje 00:21:42 - 00:57:00) G. W. (1) (k. 500-501) i A. D. (k. 389-390). Zeznania te były bowiem logiczne i wzajemnie spójne, a także znajdowały potwierdzenie w treści dokumentów i ich kserokopii zgromadzonych w niniejszej sprawie, uznanych za wiarygodne.

Za szczególnie istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy Sąd uznał zeznania świadka J. J. (2), który jest prawnikiem, zajmującym się doradztwem prawnym (nie jest adwokatem ani radcą prawnym). Z jego zeznań wynikało, że w 2009 r., będąc już w sporze z pozwaną odnośnie ustalenia treści księgi wieczystej nieruchomości w R. z rzeczywistym stanem prawnym, przyszedł do niego w celu uzyskania porady K. S. (1), który następnie zgłaszał się do niego kilkadziesiąt razy.

Z zeznań świadka wynikało, że przeprowadzając wywiad z klientem na temat posiadanych dokumentów pytał on K. S. (1) o to, czy zabezpieczył w jakikolwiek sposób zawartą przez strony umowę sprzedaży (np. umową pożyczki), skoro – jak twierdził – jej celem nie było przeniesienie własności nieruchomości, a jedynie uniknięcie egzekucji komorniczej. K. S. (1) nie poinformował świadka o tym, że posiada weksel wystawiony przez pozwaną. W ocenie Sądu, takie postępowanie powoda K. S. (1), który nie wspomina doradzającemu mu prawnikowi o posiadanym zabezpieczeniu w postaci weksla, w sytuacji, gdyby rzeczywiście dysponował nim od 1997 r. jest sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego i świadczy o tym, że K. S. (1) nie otrzymał weksla od pozwanej w momencie sprzedaży swojej nieruchomości, lecz wszedł w jego posiadanie w okresie późniejszym, co potwierdzałoby wersję zdarzeń przedstawioną przez pozwaną. Wyżej wymieniony poinformował świadka J. J. (2) o tym, że „może mieć weksel” dopiero po oddaleniu jego kasacji przez Sąd Najwyższy w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej, mimo iż okoliczność wystawienia przez pozwaną weksla mogłaby mieć istotne znaczenie dla wyniku tego procesu.

Wiarygodne okazały się również zeznania świadka A. Z., który znał K. S. (1) i pozwaną osobiście. Świadek ten potwierdził w swoich zeznaniach, że byli oni przez długi czas parą, a także, że pozwana po wyprowadzeniu się z R. zajmowała się i zarządzała swoją nieruchomością, pozostając w dobrych relacjach ze swoim byłym partnerem, który nadal tam zamieszkiwał. Świadek ten wyjaśnił, że wcześniej nie wiedział nic o wekslu, jaki pozwana miałaby wystawić na rzecz K. S. (1), ani też o porozumieniu, jakie konkubenci mieliby zawrzeć odnośnie „kontroli nad nieruchomością” w R..

Także wiarygodne okazały się zeznania świadka Z. E., który znał pozwaną i K. S. (1), a w trakcie pobytu pozwanej w Anglii opiekował się sporną nieruchomością w R. na jej polecenie (co potwierdza pełnomocnictwo do zarządzania i administrowania nieruchomością w R. udzielone mu przez pozwaną w dniu 29 listopada 2006 r. - k. 49). Świadek ten także potwierdził, że pozwana po wyprowadzeniu się z R. zajmowała się i zarządzała swoją nieruchomością i że to z nią świadek uzgadniał wykonywane czynności oraz to od niej (a nie od K. S. (1)) otrzymywał środki na ich finansowanie, a ponadto, że powód zamieszkiwał na terenie spornej nieruchomości także po wyprowadzce pozwanej. Z. E. zeznał również, że nic mu nie wiadomo by pozwana wystawiła na rzecz K. S. (1) jakikolwiek weksel. Świadek ten, w czasie gdy zarządzał nieruchomością, nie odebrał żadnej korespondencji kierowanej do pozwanej.

Również świadek W. W. potwierdził, że po zawarciu przez pozwaną i K. S. (1) umowy sprzedaży były partner pozwanej nadal zamieszkiwał na nieruchomości (także po wyprowadzeniu się z niej pozwanej) oraz że świadek zarządzał nieruchomością w imieniu pozwanej na podstawie udzielonego pełnomocnictwa (co potwierdza pełnomocnictwo do zarządzania i administrowania nieruchomością w R. udzielone mu przez pozwaną w dniu 19 sierpnia 2005 r. - k. 48) i wszelkich uzgodnień w tym zakresie świadek dokonywał z pozwaną, która przekazywała środki na remonty nieruchomości. Świadek nie słyszał o jakimkolwiek zabezpieczeniu umowy sprzedaży, ani też o tym, żeby pozwana miała w późniejszym czasie nieruchomość odsprzedać K. S. (1). Świadek ten wskazał, że w nieruchomości w R. znajdowały się dokumenty należące do pozwanej, a także, że w okresie, gdy świadek zarządzał nieruchomością, na jej adres przychodziła liczna korespondencja kierowana do pozwanej, którą odpierał K. S. (1) (gdyż tam przebywał) i następnie przekazywał ją świadkowi. Świadek nie miał jednak wiedzy o korespondencji ze spółki (...). Potwierdził także fakt włamań do budynków na terenie nieruchomości.

Z zeznań powyższych świadków zgodnie wynika więc, że po nabyciu przez pozwaną w 1997 r. spornej nieruchomości w R., T. D. zajmowała się i zarządzała swoją nieruchomością i miała w tej kwestii decydującą rolę, a także że przez długi czas pozostawała w dobrych relacjach z K. S. (1), który zamieszkiwał na terenie jej nieruchomości także po wyprowadzce pozwanej. Co prawda z zeznań świadka Z. E. wynika, że w czasie, gdy zarządzał on nieruchomością, nie odebrał żadnej korespondencji kierowanej dla pozwanej, niemniej jednak stwierdzić należy, że nie wyklucza to możliwości wejścia przez powoda w posiadanie spornego weksla poprzez samodzielne odebranie przez niego, jako domownika, korespondencji kierowanej do pozwanej. Zgodnie bowiem z art. 37 ust. 2 pkt 3 ustawy przesyłka pocztowa może być także wydana ze skutkiem doręczenia osobie pełnoletniej zamieszkałej razem z adresatem, jeżeli adresat nie złożył w placówce pocztowej zastrzeżenia w zakresie doręczenia przesyłki rejestrowanej lub przekazu pocztowego pod adresem wskazanym na przesyłce pocztowej, przekazuje pocztowym lub w umowie o świadczenie usługi pocztowej, a

także w placówce pocztowej, po złożeniu na piśmie oświadczenia o zamieszkiwaniu razem z adresatem. Odbieranie przez powoda korespondencji kierowanej do pozwanej potwierdził zaś świadek W. W..

Z wiarygodnych zeznań świadka G. W. (1), będącej główną księgową spółki (...), wynika natomiast, że w spółce (...) w 2011 r. nie znajdował się weksel wystawiony przez pozwaną – pozostała jedynie deklaracja wekslowa. Podkreśliła, że jednorazowa transakcja z pozwaną prowadzącą działalność gospodarczą pod firmą (...) PPHU (...) została dokonana na początku czerwca 1999 r., zaś rozliczona w całości osobiście przez pozwaną w dniu 10 czerwca 1999 r. (pозwana podpisała m. in. stosowną fakturę korygującą), o czym świadkowi wiadomo z dokumentów kasowych i faktur sprzedaży spółki (...). Świadek wyjaśniła także, że w spółce (...) nie był w okresie 1999-2011 prowadzony rejestr weksli (powstał dopiero w marcu 2012 r.) ani też nie odnotowywano zwrócenia weksli (w szczególności nie wykonywano ich kopii, gdyż w spółce w 1999 r. ani w latach późniejszych nie było kopiarki). Świadek wskazała także, że w spółce (...) obowiązywał jeden wzór (szablon) deklaracji wekslowej. Świadek wskazała co prawda, że weksle nie były raczej zwracane kontrahentom pocztą, lecz osobiście, jednak – jak sama przyznała - były to jedynie jej przypuszczenia. Świadek nie wykluczyła zatem, że weksel mógł zostać pozwanej osobiście zwrócony przez spółkę (...) ani też tego, że zwrot mógł zostać dokonany pocztą. Z zeznań świadka wynika także, że spółka stosowała wzór (szablon) deklaracji wekslowej, co wyjaśnia rozbieżność treści spornego weksla podpisanego przez pozwaną i deklaracji wekslowej w zakresie klauzuli „bez protestu”.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadka A. D. - córką pozwanej, mimo że z oczywistych względów należało podchodzić do nich z dużą ostrożnością jako pochodzących od osoby zainteresowanej rozstrzygnięciem sprawy. Podkreślić jednak należy, że jej zeznania były spójne nie tylko z zeznaniami pozwanej, ale także z zeznaniami powyższych świadków. A. D. potwierdziła, że po sprzedaży nieruchomości zajmowała się nią pozwana oraz że to pozwana podejmowała decyzje w sprawie remontów i napraw, a także, że K. S. (1) zamieszkiwał na spornej nieruchomości po jej sprzedaży do 2006 r. Świadek potwierdziła też, że nie było między pozwaną, a K. S. (1) żadnego porozumienia odnośnie zachowania przez niego – mimo sprzedaży - „kontrola nad nieruchomością” ani że w razie sprzedaży nieruchomości pozwana będzie musiała rozliczyć się powodem. Świadek wskazała również, że pozwana nie wystawiła nigdy weksla na rzecz powoda, a wiadomość o spornym wekslu był dla pozwanej szokiem – nie wiedziała ona bowiem jak jej były partner wszedł w jego posiadanie. A. D. potwierdziła także, że po otrzymaniu pozwu w niniejszej sprawie pozwana na początku maja 2011 r. skontaktowała się ze spółką (...) w sprawie wystawionego niegdyś na jej rzecz weksla i okazało się, że spółka ta jest jedynie w posiadaniu deklaracji wekslowej z dnia 28 maja 1999 r., zaś brak jest samego weksla wystawionego przez pozwaną dla spółki (...), do którego powyższa deklaracja została sporządzona, co jest zgodne z zeznaniami świadka G. W. (1).

Także zeznania pozwanej (k. 627-629 i 1015-1016.) okazały się spójne, logiczne a ponadto korelowały z resztą zebranego w sprawie materiału dowodowego. Pozwana wyjaśniła przyczynę zakupu nieruchomości w R. należąca do powoda (K. S. (1) w tym czasie był już osobą uzależnioną od alkoholu i wiedział, że pozwana ze względu na ich wspólną przeszłość będzie się nim opiekować i nie usunie go z tej nieruchomości,). W ocenie Sądu logiczne i spójne z zeznaniami świadków G. W. (1) i A. D. są zeznania pozwanej w zakresie okoliczności wystawienia weksla na rzecz spółki (...) i jego braku w dokumentacji spółki. W ocenie Sądu, zarówno zeznania pozwanej, jak i treść opinii sporządzonej w sprawie świadczą o tym, że K. S. (1) wszedł w posiadanie weksla in blanco wystawionego przez pozwaną na rzecz spółki (...) i próbował go wykorzystać w niniejszym procesie. W ocenie Sądu, wersja zdarzeń przedstawiona przez pozwaną jest spójna i konsekwentna, czego nie można powiedzieć o wersji przedstawionej przez stronę powodową (chęć sprzedaży całej nieruchomości z obawy przed egzekucją komorniczą relatywnie niewielkich zobowiązań, nie podniesienie faktu posiadania weksla w procesie o uzgodnienie treści księgi wieczystej, co wzmocniłoby argumenty przedstawiane przez K. S. (1), zachowanie w/w wobec J. J. i informowanie go, że „może będzie miał weksel,” mimo iż zgodnie z twierdzeniami strony powodowej był on w posiadaniu K. S. (1) już od 11 marca 1997r.).

Z kolei zeznania świadków A. B., R. C. i R. M. (k. 328-332) Sąd uznał za wiarygodne jedynie w części, w pozostałym zakresie uznając je za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Świadkowie nie wiedzieli nawet, że właścicielem nieruchomości jest pozwana, a nie K. S. (1). Zaś okoliczność, że powód zamieszkiwał na spornej

nieruchomości czy też prowadził na niej działalność, w ramach której pobierał należności od klientów, nie świadczy o tym, że strony zawarły porozumienie odnośnie zachowania przez powoda "kontroli nad nieruchomością", a tym bardziej, że porozumienie takie zostało zabezpieczone wekslem, o którym żaden z powyższych świadków również nie wspomniał.

Ponadto podczas rozprawy w dniu 5 kwietnia 2012 r. Sąd przeprowadził dowód z oględzin oryginału spornego weksla i deklaracji wekslowej z dnia 28 maja 1999 r., w wyniku których stwierdził, że podpisy pozwanej na obu dokumentach są wykonane długopisem mającym zbliżony odcień atramentu (k. 391). Sąd postanowił przeprowadzić dowód z opinii biegłego z dziedziny analizy chemicznej w celu ustalenia czasu złożenia podpisu sporządzonego przez pozwaną piśmem ręcznym na spornym wekslu, a także porównania składu (pasty długopisowej), którym został wykonany podpis pozwanej na przedmiotowym wekslu oraz na deklaracji wekslowej z dnia 28 maja 1999 r., podpisanej przez nią dla zabezpieczenia wiarygodności, jakie w stosunku do niej miała (...) Sp. z o. o. w kolei M. i udzielenia odpowiedzi na pytanie, kiedy został złożony podpis pozwanej na wekslu oraz czy tusz (pasta długopisowa) na obu dokumentach ma ten sam skład chemiczny i czy pochodzi z jednego źródła kryjącego ograniczony później do porównania składu chemicznego tuszu (pasty długopisowej), którym został wykonany podpis pozwanej na spornym wekslu oraz na deklaracji wekslowej z dnia 28 maja 1999 r., podpisanej przez nią dla zabezpieczenia wiarygodności, jakie w stosunku do niej miała (...) Sp. z o. o. w M. i wyjaśnienia, czy tusz (pasta długopisowa) na obu dokumentach ma ten sam skład chemiczny i czy pochodzi z jednego źródła kryjącego, a także do podania, czy podpisy te zostały złożone w tym samym, czy też w różnym czasie.

Z wydanej opinii (k. 731-869) oraz opinii uzupełniającej (k. 988 – 993) Katedry (...) (...) wynika, że oba dokumenty zostały podpisane przez pozwaną praktycznie takim samym środkiem kryjącym (należącym co najmniej do tej samej grupy, tj. serii produkcji). Podobieństwo podpisu pozwanej (podobieństwo kolorów) na spornym wekslu oraz na deklaracji wekslowej z dnia 28 maja 1999 r., podpisanej przez nią dla zabezpieczenia wiarygodności, jakie w stosunku do niej miała (...) Sp. z o. o. w M., wynosi bowiem 100 % i 98% (współczynnik korelacji), co oznacza, że kolor tych wpisów jest prawie identyczny. Analiza widm ramanowskich w zakresie ilości „pików” prowadziła do wniosku, że do wykonania obu podpisów zostały użyte praktycznie takie same środki kryjące, lecz z uwagi na brak danych dotyczących nośnika (sygnały pochodzące od nośnika zostały „zakryte” przez bardzo intensywne sygnały barwnika), nie można było jednoznacznie stwierdzić identyczności środków kryjących. Powyższe oraz bardzo wysokie podobieństwo widm elektronowych i ramanowskich świadczy o tym, że do wykonania obu podpisów zostały użyte środki kryjące należące do jednej grupy (wyniki pozwalają na zaliczenie badanych środków kryjących do grupy z identycznym barwnikiem), co oznacza długopisy z tej samej serii produkcyjnej, ale niekoniecznie ten sam długopis.

W ocenie Sądu Okręgowego, powyższa opinia oraz jej uzupełnienie nie zawierają niejasności, wewnętrznych sprzeczności ani luk oraz oparte zostały na materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, zaś instytut w sposób należyty uzasadnił swoje wnioski (tj. w szczególności przedstawił tok swego rozumowania w sposób poddający się kontroli pod względem logiki). Konkluzje opinii są konkretne i przekonujące oraz wynikają z przeprowadzonych przez instytut czynności oraz toku rozumowania. Ponadto w uzupełnieniu opinii (k. 988 – 993) Katedra (...) (...) ustosunkowała się do pytań zgłoszonych do niej. Z uwagi na powyższe, w ocenie Sądu, należało uznać powyższą opinię za przydatną dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę resztę zebranego w sprawie materiału dowodowego przyjął, że K. S. (1) wszedł w posiadanie bez zgody pozwanej weksla wystawionego przez nią w związku z zaciągniętym zobowiązaniem wobec firmy (...) i próbował wykorzystać go wbrew woli pozwanej do uzyskania korzyści majątkowej w niniejszym procesie. Za powyższym przemawia reszta zebranego w sprawie materiału dowodowego, któremu Sąd dał wiarę, w szczególności zeznania pozwanej i świadków J. J. (2), A. D., Z. E., W. W.. W ocenie Sądu, nie jest bowiem logiczne, by podpisy złożone z blisko dwuletnim odstępem czasu (przy przyjęciu wersji zdarzeń wskazywanej przez stronę powodową, tj. że weksel in blanco został podpisany w dniu 11 marca 1997r., natomiast deklaracja wekslowa w dniu 28 maja 1999r.) zostały wykonane albo tym samym długopisem, albo dwoma długopisami z tej samej serii.

Biorąc powyższe pod uwagę – uwzględniając całokształt materiału dowodowego, a w szczególności zeznania świadka J. J. (2) oraz pozwanej oraz treść opinii Katedry (...) (...), Sąd Okręgowy stwierdził, że weksel będący podstawą pozwu wniesionego w niniejszej sprawie był tym samym wekslem, który pozwana wystawiła na rzecz spółki (...), zaś pozwana nigdy nie wystawiła na rzecz powoda K. S. (1) żadnego weksla (a w szczególności weksla in blanco z upoważnieniem do jego wypełnienia na wypadek, gdyby pozwana postępowała wbrew porozumieniu, na kwotę odpowiadającą wartości rynkowej nieruchomości, upoważniając jednocześnie powoda do wypełnienia miejsca płatności weksla).

Sąd jedynie częściowo dał wiarę zeznaniom powoda R. S.. W ocenie Sądu, wątpliwy jest fakt znalezienia weksla wystawionego przez pozwaną przez powoda w dokumentacji ojca, albowiem jego zeznania w tym zakresie pozostają w sprzeczności z zeznaniami złożonymi przez R. S. na Komisariacie Policji w dniu 21 lipca 2011r., kiedy to zeznał, że o istnieniu weksla dowiedział się od ojca, podczas rozmowy telefonicznej przeprowadzonej rok po zakończeniu się sprawy sądowej o uzgodnienie treści księgi wieczystej (k. 885v akt).

Wyjaśnienia informacyjne złożone przez K. S. (1) na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2014r. w przeważającej części Sąd uznał za niewiarygodne, albowiem okazały się nielogiczne i sprzeczne z resztą zebranego w sprawie materiału dowodowego, któremu dano wiarę. Powód twierdził bowiem, że w chwili sprzedaży pozwanej nieruchomości była ona warta ok. 2-3 milionów złotych. Skoro jego zadłużenia na chwilę sprzedaży wynosiły ok. 20.000 zł, to nielogiczne jest przepisywanie całej nieruchomości na pozwaną. Bezpieczniejszym rozwiązaniem byłaby bowiem sprzedaż niewielkiej części nieruchomości i uregulowanie swoich zobowiązań. K. S. (1) wyjaśnił, że ufał pozwanej i przepisana na nią nieruchomość na podstawie umowy sprzedaży miała być podzielona między nimi po połowie. Jeżeli powód ufał pozwanej, nielogiczne jest żądanie przez niego weksla na zabezpieczenie jego ewentualnych przyszłych roszczeń. Ponadto, skoro nieruchomością strony miały się podzielić, to niezrozumiałe jest żądanie w niniejszym procesie kwoty stanowiącej wartość całej nieruchomości, a nie tylko jej połowy. W ocenie Sądu, nielogiczne jest również niepowołanie się na posiadanie weksla wystawionego przez pozwaną w procesie o uzgodnienie treści księgi wieczystej. Nieprzekonujące jest twierdzenie strony powodowej, że nie było takiej potrzeby, bo K. S. (1) wygrał sprawę w I instancji. Podkreślić bowiem należy, że w każdym procesie strony już w pozwie bądź w odpowiedzi na pozew mają obowiązek powołać wszystkie okoliczności i dowody, które uznają za istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. W ocenie Sądu, fakt iż K. S. (1) nie powołał tej okoliczności w sprawie przemawia za tym, że w tym czasie nie posiadał jeszcze weksla, a tym samym, że pozwana nie wystawiła go w okolicznościach powołanych przez niego i w celu zabezpieczenia jego roszczeń.

Sąd Okręgowy zważył, że powód oparł wniesione w sprawie powództwo na wekslu własnym.

Elementy konieczne dla ważności weksla własnego wymienione zostały w przepisie art. 101 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe. Weksel własny zawierać musi zatem:

- 1) nazwę "weksel" w samym tekście dokumentu, w języku, w jakim go wystawiono;
- 2) przyrzeczenie bezwarunkowe zapłacenia oznaczonej sumy pieniężnej;
- 3) oznaczenie terminu płatności;
- 4) oznaczenie miejsca płatności;
- 5) nazwisko osoby, na której rzecz lub na której zlecenie zapłata ma być dokonana;
- 6) oznaczenie daty i miejsca wystawienia wekslu;
- 7) podpis wystawcy wekslu.

Z kolei art. 103 ustawy Prawo wekslowe wymienia te przepisy o wekslu trasowanym, które stosuje się także do weksla własnego. Wśród tych przepisów wymieniony został art. 10 ustawy, dotyczący weksla in blanco, zgodnie z którym, jeżeli weksel, niezupełny w chwili wystawienia, uzupełniony został niezgodnie z zawartym porozumieniem, nie można

wobec posiadacza zaślaniać się zarzutem, że nie zastosowano się do tego porozumienia, chyba że posiadacz nabył weksel w złej wierze albo przy nabyciu dopuścił się rażącego niedbalstwa. Weksel niezupełny (in blanco) to dokument, który w chwili wystawiania nie zawiera wszystkich elementów niezbędnych dla jego ważności określonych w art. 1 i 2 oraz 101 i 102 pr. weksl. Choć przepisy ustawy – Prawo wekslowe nie zawierają definicji weksla własnego in blanco, w piśmiennictwie wskazuje się, że wekslem takim określić można dokument zawierający co najmniej podpis wystawcy złożony w zamiarze zaciągnięcia zobowiązania wekslowego (H. I., Prawne zabezpieczenia zapłaty wierzytelności. LEX 2014).

Jak wskazuje Sąd Najwyższy (orzeczenie SN z dnia 19 grudnia 1962 r., 2 CR 1148/61, Z. O.. SN 1962, nr 3, poz. 115), dopuszczenie do wystawienia weksli in blanco ma to tylko znaczenie, że w chwili wystawienia weksel może nie zawierać wszystkich cech istotnych i że uprawnionemu służy prawo uzupełnienia go zgodnie z wyraźną lub domniemaną wolą kontrahentów. Wprawdzie jeszcze przed wypełnieniem takiego dokumentu mają do niego zastosowanie niektóre przepisy prawa wekslowego (np. weksel in blanco może być przenoszony przez indos), nie można jednak takiego dokumentu przedstawić do zapłaty gdyż w świetle cytowanych przepisów nie jest on wekslem ważnym. Uzupełnienie weksla in blanco musi nastąpić najpóźniej przed założeniem go do protestu, jeżeli protest jest konieczny, lub w chwili dochodzenia praw z weksłu, a więc praktycznie w chwili wniesienia pozwu. W toku procesu uzupełnienie weksla in blanco nie jest dopuszczalne.

Podzielić należy przy tym pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w wyroku z dnia 4 czerwca 2003 r., I CKN 434/01, LEX nr 137623, iż zobowiązanie z poprawnie uzupełnionego weksla istnieje od chwili złożenia na nim podpisu, a nie dopiero od chwili uzupełnienia weksla. Pomimo to, dopóki weksel in blanco nie zostanie uzupełniony w sposób nadający mu cechy weksla, osoby podpisane na takim wekslu nie mogą być traktowane jako zobowiązane wekslowo (por. wyrok SN z dnia 20 listopada 1930 r., Rw III 1445/30, PS 1931, poz. 486).

W doktrynie przyjmuje się podział weksli in blanco, ze względu na cel, któremu mają służyć, na weksle gwarancyjne i kaucyjne. Weksel gwarancyjny in blanco składany jest w celu zabezpieczenia stosunku umownego zachodzącego pomiędzy wierzycielem a wystawcą weksla lub osobą trzecią, np. udzielonej pożyczki, zapłaty za sprzedane towary. Weksel kaucyjny może służyć zabezpieczeniu zapłaty odszkodowania, które będzie należne wierzycielowi wskutek ewentualnego czynu niedozwolonego wystawcy weksla lub osoby trzeciej (H. I., Prawne zabezpieczenia zapłaty wierzytelności. LEX 2014).

Konieczne do uznania za weksel własny in blanco, w rozumieniu art. 10 w związku z art. 103 ustawy Prawo wekslowe, dokumentu niezupełnego z punktu widzenia wymagań przewidzianych w art. 101 ustawy, jest udzielenie odbiorcy tego dokumentu upoważnienia do uzupełnienia go w określony sposób przez osobę, która złożyła na nim podpis w zamiarze zaciągnięcia zobowiązania wekslowego. Jeżeli upoważnienie to ma postać pisemną, nazywane jest zwyczajowo deklaracją wekslową (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 września 2013 r., II CSK 719/12, LEX nr 1385867). W razie zaistnienia przesłanek przewidzianych w art. 10 ustawy Prawo wekslowe, istnieje możliwość podniesienia wobec nabywcy weksla zarzutu dotyczącego wypełnienia weksla in blanco niezgodnie z treścią zawartego porozumienia dotyczącego warunków jego wypełnienia. Weryfikacja tego zarzutu następuje poprzez zbadanie tzw. stosunku podstawowego łączącego wystawcę weksla z jego odbiorcą, z którego wynika (lub nie) określone roszczenie inkorporowane w treści wypełnionego weksla (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2012 r., V CSK 21/12, LEX nr 1293972).

Nie budzi wątpliwości w judykaturze możliwość przeniesienia przez remitenta weksla własnego in blanco na inny podmiot (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 7 marca 2012 r., I ACa 97/12, LEX nr 1130079). Dopuszcza się obrót takim wekslem przed jego uzupełnieniem, zarówno przez indos jak i przez przelew bądź dziedziczenie. W razie użycia do przeniesienia praw z weksla formy indosu, indosant odpowiada wekslowo, przy czym *conditio iuris* stanowi późniejsze wypełnienie weksla. W przypadku indosu weksla in blanco przed jego uzupełnieniem, zarzuty ze stosunku dłużnika z poprzednimi posiadaczami weksla, zwłaszcza co do treści porozumienia wekslowego są dopuszczalne bez ograniczeń z art. 17 ustawy Prawo wekslowe, gdyż przeniesienie weksla in blanco przed jego uzupełnieniem należy oceniać według prawa powszechnego, jako przelew praw do wypełnienia weksla. Uprawnienie

do wypełnienia weksła jest bowiem uprawnieniem kształtującym, inkorporowanym w wekslu in blanco. Z kolei zgodnie z przepisem art. 16 tej ustawy, będzie uważany za prawnego posiadacza, kto ma weksel i wykaże prawo swoje nieprzerwanym szeregiem indosów, chociażby ostatni indos był in blanco. Ciąg indosów będzie nieprzerwany wówczas, gdy prawo każdego z indosantów opiera się na poprzednim indosie imiennym, in blanco lub na okaziciela, a pierwszym indosantem jest remitent. Jak wskazuje się przy tym w orzecznictwie, nie może być uznany za weksel in blanco dokument podpisany in blanco w charakterze wystawcy weksła własnego przez określoną osobę, który bez upoważnienia tej osoby został wypełniony przez inną osobę. Wypełnienie takie nie stanowi uzupełnienia weksła in blanco, lecz podrobienie weksła (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 lipca 2007 r., II CSK 160/07; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 grudnia 2012 r., LEX nr 1281044).

Jeżeli dłużnik wekslowy formułuje stanowczy zarzut uzupełnienia weksła niezgodnie z deklaracją wekslową lub innym porozumieniem wekslowym, to powinien wykazać w toku postępowania rozpoznawczego fakt takiej niezgodności, zarówno w znaczeniu przedmiotowym (dotyczącej samej wierzytelności ze stosunku podstawowego), jak i w znaczeniu podmiotowym (brak upoważnienia aktualnego posiadacza weksła do uzupełnienia weksła). Służyć temu może żądanie przedłożenia stosownej deklaracji wekslowej lub wykazanie stosownych, dalszych jeszcze porozumień z wekslobiorcą (remitentem) dotyczących uzupełnienia weksła (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2010 r., I CSK 387/10, LEX nr 688660)

W orzecznictwie podnosi się, iż w procesie wekslowym dowód nieistnienia wierzytelności, zostaje przerwany na dłużnika, a to w związku z domniemaniem istnienia wierzytelności, które powstało na skutek wystawienia i wydania weksła. Ażeby jednak pozwany mógł ten dowód przeprowadzić, musi wiedzieć nie tylko z jakiego tytułu, ale i w jakiej wysokości powód wywodzi wierzytelność (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 czerwca 2014 r., I ACa 353/14, LEX nr 1496505).

Przekładając powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy wskazać należy, że po stronie powodowej leżało wykazanie, iż K. S. (1), był prawnym posiadaczem ważnego, a więc spełniającego wymogi z art. 101 ustawy Prawo wekslowe, weksła własnego wystawionego przez pozwaną, a nadto z jakiego tytułu i w jakiej wysokości powód wywodzi swą wierzytelność. By wykazać, że jest prawnym posiadaczem weksła, powód powinien przedstawić dowody na to, że albo jest remitentem weksła albo że przeniesiono na niego prawa z weksła. W tym drugim przypadku powód powinien wykazać albo, że prawa z weksła nabył przez nieprzerwany szereg indosów (przez co należy rozumieć sytuację, gdy prawo każdego z indosantów opiera się na poprzednim indosie imiennym, in blanco lub na okaziciela, a pierwszym indosantem jest remitent) albo że prawa z weksła nabył przez przelew lub dziedziczenie. Dopiero gdyby powód wykazał, że jest prawnym posiadaczem ważnego weksła własnego wystawionego przez pozwaną, na pozwanej spocząłby ciężar udowodnienia nieistnienia wierzytelności, a to w związku z domniemaniem istnienia wierzytelności, która powstała na skutek wystawienia i wydania weksła.

Tymczasem z ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego wynika, że przy zawarciu umowy sprzedaży nieruchomości położonej w R. w dniu 11 marca 1997r. strony nie zawarły jednocześnie ustnego porozumienia co do zachowania przez powoda „kontroli” nad sporną nieruchomością, a pozwana nie wręczyła powodowi żadnego weksła (a w szczególności weksła in blanco z upoważnieniem do jego wypełnienia na wypadek, gdyby pozwana postępowała wbrew porozumieniu, na kwotę odpowiadającą wartości rynkowej nieruchomości, upoważniając jednocześnie powoda do wypełnienia miejsca płatności weksła).

Powód nie wykazał więc, że jest prawnym posiadaczem weksła własnego wystawionego przez pozwaną ani też jako nabywca praw z weksła w drodze indosu, przelewu lub dziedziczenia. Jak wskazano bowiem już wyżej, brak jest w niniejszej sprawie jakichkolwiek dowodów na okoliczność nabycia przez powoda spornego weksła od spółki (...) w sposób określony prawem wekslowym (tj. przez indos albo – przed wypełnieniem weksła - przez przelew), zaś powód takiej okoliczności nawet nie podnosił. Należało zatem uznać, że do takiego nabycia spornego weksła przez powoda nigdy nie doszło.

W konsekwencji stwierdzić należało, że pozwana, składając podpis na wekslu dla spółki (...), nie działała w zamiarze zaciągnięcia zobowiązania wekslowego wobec powoda K. S. (1), który też nie nabył tegoż weksla w sposób określony prawem wekslowym. Mając zatem powyższe na względzie oraz treść powołanych wyżej przepisów żądanie strony powodowej należało uznać za bezzasadne.

Z uwagi zaś na fakt, iż powództwo zostało oddalone co do zasady, z powodu braku zaciągnięcia przez pozwaną zobowiązania wekslowego wobec powoda, zbędne było odnoszenie się do pozostałych zarzutów i twierdzeń stron dotyczących tego weksla, w tym sposobu jego wypełnienia i okazania.

Z uwagi na powyższe zaskarżony nakaz zapłaty należało uchylić, a wniesione powództwo oddalić jako bezzasadne, co uczynił Sąd w punkcie I wydanego wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie II i III wyroku, obciążając Skarb Państwa kosztami sądowymi, od obowiązku uiszczenia których poprzednik prawny powoda K. S. (1) został zwolniony, w pozostałym zakresie obciążając nimi powoda R. S. w oparciu o treść art. 98 § 1 i 3 k.p.c., i pozostawiając szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu w oparciu o treść art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zaskarżając wyżej opisany wyrok w całości i zarzucając:

I. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku tj.:

1. art. 231 k.p.c. poprzez uznanie za ustalone faktu, iż K. S. (1) (spadkodawca powoda) wszedł w posiadanie bez zgody pozwanej weksla wystawionego przez nią w związku z zaciągniętym zobowiązaniem wobec spółki (...) Sp. z o.o. w M., a wniosek taki Sąd wyprowadził z treści opinii biegłych o podobieństwie kolorów podpisów (traktując je jako podobieństwo pasty długopisowej) na spornym wekslu oraz na deklaracji wekslowej z dnia 28 maja 1999 r. oraz dowolnym przyjęciu, że nie jest logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, aby podpisy złożone z blisko dwuletnim odstępem czasu wykonane zostały tym samym długopisem, albo dwoma długopisami tej samej serii.

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) wybiórczą ocenę zeznań świadka G. W. (1), której zeznania wskazują, iż dokument weksla in blanco został pozwanej zwrócony 10 czerwca 1999 r. do rąk własnych, a nie jak ustalił Sąd meriti wysłany pocztą w nieokreślonym czasie na nieustalony adres.

b) przyjęcie sprzecznych ustaleń polegających z jednej strony ustaleniu, iż należy przyjąć, że K. S. (1) w okresie od czerwca 1999 r. do roku 2006 wszedł w posiadanie bez zgody pozwanej wystawionego przez nią weksla, przy jednoczesnym ustaleniu, iż w latach 2008-2009 jeszcze nim nie dysponował;

c) sprzeczne z doświadczeniem życiowym przyjęcie implicite, iż pozwana mogła przechowywać swój weksel in blanco nawet przez okres 6 lat.

d) zignorowanie faktu, iż weksel in blanco wystawiony spółce (...) zawiera klauzulę „bez protestu” - takiej klauzuli nie ma na wekslu przedłożonym do akt sprawy.

e) zignorowanie faktu, iż na deklaracji wekslowej widnieje adres ul. (...), (...)-(...) G., a nie adres R., gdzie zgodnie z supozycjami Sądu miałby być odesłany weksel in blanco.

f) dowolne, przyjęte a priori, sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym i niczym nie poparte ani uzasadnione ustalenie, iż niemożliwym jest, aby podpisy złożone z blisko dwuletnim odstępem czasu wykonane zostały tym samym długopisem, albo dwoma długopisami tej samej serii, podczas gdy nie jest to okoliczność nadzwyczajna.

g) uznanie za wiarygodnych, konsekwentnych i spójnych zeznań T. D. oraz A. D., a odmówienie takiego waloru zeznaniom K. S. (1) oraz R. S. poprzez ustalenie, iż nie było po stronie pozwanej zamiaru zaciągnięcia zobowiązania wekslowego wobec K. S. (1) i selektywne podejście do okoliczności w jakich doszło do sprzedaży nieruchomości.

3. art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., polegającego na naruszeniu dyrektywy oceny dowodów przez dowolne zastąpienie ustaleń opinii twierdzeniami wysnutymi w oparciu o własne przekonanie Sądu Okręgowego i przyjęcie, iż podobieństwo kolorów podpisów wystarczy do stwierdzenia podobieństwa past długopisowych, co jest symplifikacją, a w opinii uzupełniającej biegłych wprost znajdują się twierdzenia wykluczające takie stanowisko.

4. art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. w z w. z art. 6 k.c. przez obciążenie obecnego powoda R. S. ciężarem wykazania, iż jego ojciec K. S. (1), który wniósł pozew, był prawnym posiadaczem weksła in blanco, przyjmując, iż porozumienia wekslowego między stronami nie było i K. S. (1) nie może być uznany za remitenta weksła, podczas gdy ustalenie co do braku porozumienia jest dowolne i nie oparte o materiał dowodowy.

II. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a polegającym na ustaleniu, iż pozwana i K. S. (1) nie zawarli porozumienia wekslowego.

W nawiązaniu do powyższego wnoszę o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez utrzymanie w mocy nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym wydanego przez Sąd Okręgowy w Poznaniu XII Wydział Cywilny dnia 6 kwietnia 2011 roku, w sprawie o sygn. akt: XII Nc 65/11;
2. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania I oraz II instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W ocenie apelującego zaskarżony wyrok nie jest zasadny.

Osią uzasadnienia Sądu meriti jest teza, iż K. S. (1) (poprzednik prawny powoda R. S.) wszedł w posiadanie weksła bez zgody pozwanej. Teza ta nie została udowodniona, lecz jest wynikiem zastosowania przez Sąd konstrukcji domniemania faktycznego z art. 231 kpc. Powód kwestionował przesłanki i zastosowanie domniemania, iż pozwana żadnego weksła K. S. nie wręczała z zamiarem zaciągnięcia zobowiązania wekslowego, a tym bardziej nie zawierała z nim żadnego porozumienia.

Zgodnie z poglądem wyrażanym w literaturze domniemanie faktyczne, będące rozumowaniem sędziego opartym na wiedzy i doświadczeniu, może być wzruszone poprzez wykazanie nieprawidłowości tego rozumowania. Ta nieprawidłowość może polegać na tym, że fakt przyjęty przez sąd za podstawę wniosku o innym fakcie nie został ustalony, albo też na tym, że fakty składające się na podstawę domniemania faktycznego nie uzasadniają, w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego, wyprowadzonego z niej wniosku.

Żaden dowód nie wskazuje pośrednio, aby K. S. wszedł w posiadanie weksła wbrew woli pozwanej. Materiał dowodowy na który powołuje się Sąd to zeznania świadków, którzy wyrażali wątpliwość co do okoliczności podawanych przez K. S., a w szczególności zeznawali, że nic o wekslu nie wiedzieli.

Sąd meriti przyjął, iż weksel przedłożony przez stronę powodową to ten sam weksel, który służył jako zabezpieczenie przy umowie pozwanej ze spółką (...) Sp. z o.o. Sąd meriti w ogóle nie wskazuje na okoliczności z których wynika w jakiej sytuacji K. S. (1) miałby wejść w posiadanie przedmiotowego weksła, swoje twierdzenia wywodząc z wyżej przedstawionych przesłanek. Jednakże w materiale sprawy znajdują się argumenty na wykazanie okoliczności przeciwnej, które to okoliczności wykluczają zgodnie z zasadami życiowymi i logiką, aby K. S. mógł wejść w posiadanie weksła wystawionego do deklaracji.

Świadek G. W. (2) wskazała, że pozwana rozliczyła jednorazową transakcję w całości osobiście w dniu 10 czerwca 1999 r. i okoliczność ta zdaniem powoda świadczy o tym, że w dniu tym zwrócono jej również weksel wystawiony

do deklaracji. Praktyka obrotu wskazuje również, że dokument wekslowy został unieważniony poprzez przekreślenie lub podarcie. Fakt, iż pozwana w ogóle nie pamięta, co się z nim stało wskazuje na taki przebieg zdarzenia. Jest to bardziej prawdopodobne i zgodne z praktyką gospodarczą (zasadami doświadczenia życiowego) niż konstruowanie hipotez o wysłaniu pocztą w nieustalonej dacie nieprzekreślonego weksla na niewiadomy adres i przetrzymywanie przez pozwaną własnego weksla in blanco przez wiele lat niewiadomo w jakim celu.

Sąd konstruuje powyższą hipotezę o wysłaniu pozwanej pocztą w nieustalonej dacie nieprzekreślonego weksla na niewiadomy adres w oparciu o regulacje prawa pocztowego (karta 17 uzasadnienia), iż możliwym jest, aby K. S. mógł odebrać korespondencję w której znajdował się weksel in blanco. Zdaniem powoda nie wiadomo w jaki sposób zwrócić by miano weksel pozwanej. Sąd przy tym nie przedstawia żadnego rozumowania ani argumentów, które wskazywać by miały, iż bardziej prawdopodobne jest w świetle doświadczenia życiowego wysłanie weksla nieprzekreślonego niż jego osobiste wręczenie pozwanej w dniu rozliczenia jednorazowej transakcji. Takie ustalenie Sądu jest dowolne i powierzchownie analizujące okoliczności sprawy.

Umyka uwadze Sądu także okoliczność, iż jeśli weksel miałby być odesłany w czerwcu 1999 r., po dokonanych rozliczeniach z pozwaną to całkowicie nieistotne jest jaką pocztą miałby odebrać K. S. (1) w okresie po czerwcu 1999 r. do roku 2006, ponieważ ipso facto nie mógłby być to weksel in blanco. Jeśli natomiast pozwana odebrała weksel osobiście to na całkowitym nieporozumieniu polega domysł, iż przechowywała go co najmniej 6-7 lat i zapomniała o tym, a K. S. (1) zabrał go wbrew jej woli. Tym bardziej, iż pozwana zeznała, iż nie pamięta, aby zginęły jej jakiegokolwiek dokumenty a w pierwszych pismach procesowych w ogóle zaprzeczała, aby wystawiała jakieś weksle.

W ocenie powoda ewidentnie sprzeczne są ustalenia, iż K. S. przejął weksel in blanco w bliżej nie ustalonym okresie pomiędzy czerwcem 1999 r. a rokiem 2006 r. z ustaleniem Sądu, iż K. S. nie przedstawił przedmiotowego weksla w sprawie I C 37/08 SR w Tczewie wytoczonej w 2008 r. jak również nie poinformował o nim świadka J. w 2009 r. ponieważ zdaniem Sądu w tym czasie nim nie dysponował. Skarżący przypomina, iż terminem ad quem jest moment w którym K. S. wyprowadził się z R. tj. rok 2006 właśnie. Tylko bowiem do tego czasu miał on teoretyczną możliwość zabrać pozwanej przedmiotowy weksel, a i to tylko pod wysoce hipotetycznym warunkiem, iż przesłano pozwanej nieprzekreślony weksel na adres R. (miejsce prowadzenia działalności gospodarczej) a nie do G. na ul. (...) (miejsce zamieszkania, zamieszczone na deklaracji), a pozwana przechowywała go nie wiadomo gdzie na terenie nieruchomości i dodatkowo w ogóle nie była zainteresowana jego losem. W świetle powyższego nie można więc zasadnie twierdzić, iż nie posłużenie się wekslem w roku 2008 i 2009 wynikało z faktu, iż K. S. jeszcze go nie miał. Jeśli w latach 2008-2009 jeszcze go nie miał, a miał go przecież zabrać do roku 2006 to w gruncie rzeczy ustalenia o zaborze weksla obciążone są wewnętrzną sprzecznością i z tego względu nie mogą stanowić podstawy prawidłowej rekonstrukcji stanu faktycznego.

Pozwana wysnuwa twierdzenia, iż do zaboru tego weksla mogło dojść np. podczas kradzieży lodówko-zamrażarki, podczas gdy faktu zaginięcia jakichkolwiek dokumentów pozwana nie zgłosiła, mało tego pozwana nawet nie wie czy weksel ten znajdował się w tym czasie w domu w R.. Pozwana nie wie, co stało się z wekslem wystawionym na rzecz spółki (...). Nie przedstawiła żadnego dowodu, iż weksel ten został do niej odesłany. Dodatkowo Pozwana twierdzi, iż umowę z firmą (...) zakończyła w czerwcu 1999 r., natomiast w latach 1999 - 2001 Pozwana pozostawała w związku z K. S., nie miał on więc żadnego motywu ani interesu, w tym aby kraść jakieś dokumenty. Jeśliby miał to zrobić po roku 2001 to trzeba by przyjąć, iż Pozwana przechowywała swój weksel przez około 6-7 lat, co jest absurdalne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym.

Przedłożona przez pozwaną deklaracja wekslowa z dnia 28 maja 1999 r. zawiera informacje, iż weksel wystawiony spółce (...) zawiera klauzulę „bez protestu” - takiej klauzuli nie ma na wekslu przedłożonym przez stronę powodową. Twierdzenia pozwanej, iż deklaracja ta była sporządzona na wzorzec (...) Sp. z o.o. i że pozwana nie miała jakiegokolwiek wpływu na jego treść nie została poparta żadnymi wiarygodnymi dowodami. Deklaracja wekslowa z dnia 28 maja 1999 r. została wystawiona przez (...) P.P.H.U. (...), a więc przez przedsiębiorcę, a nie konsumenta. W związku z tym na wekslu wystawionym w związku z tą deklaracją oprócz podpisu pozwanej winna widnieć pieczęć (...) P.P.H.U. (na przedłożonych przez pozwaną wydrukach weksli widnieją pieczęć przedsiębiorców, którzy je wystawili). Strona powodowa wskazuje, iż weksel, którym dysponuje powód został podpisany przez T. D. jako osobę

fizyczną, brak jest na tym wekslu pieczętki (...) P.P.H.U., brak jest też jakiegokolwiek wzmianki o tym, że weksel ten został wystawiony w związku z deklaracją wekslową z dnia 28 maja 1999 r., z weksla ten był wystawiony przez pozwaną w związku z prowadzoną wówczas przez nią działalnością gospodarczą (...) P.P.H.U.

Pozwana miała wpływ na treść wystawionego przez siebie weksla na rzecz (...) dla zabezpieczenia swoich interesów mogła ona uczynić w nim wzmiankę, że jest ważny wyłącznie z deklaracją wekslową (tak jak widnieje to na jednym z przedłożonych wydruków weksli). Ponadto nawet jeśli przedłożone przez pozwaną wydruki weksli nie zawierają klauzuli bez protestu, to nie jest to równoznaczne z tym, iż akurat weksel pozwanej takiej klauzuli nie zawierał, zgodnie bowiem z deklaracją wekslową taka klauzula miała widnieć na tym wekslu.

5) Strona powodowa wskazuje, iż na deklaracji wekslowej z dnia 28 maja 1999 r. widnieje adres ul. (...), (...)-(...) G., a więc adres pod którym znajduje się mieszkanie pozwanej, w którym to też obecnie mieszka. Weksel wystawiony dla (...) zostałby więc wysłany pod ten adres, a nie do R.. Wobec tego twierdzenia pozwanej, iż K. S. (1) wszedł w posiadanie przedmiotowego weksla w czasie gdy przebywał w R., bądź też podczas kradzieży lodówko-zamrażarki nie znajdują żadnego potwierdzenia. K. S. (1) nie miał dostępu do mieszkania pozwanej w G., nie miał więc żadnej możliwości, aby nielegalnie wejść w posiadanie tego weksla. Wobec powyższego niczym nieuzasadnione są również twierdzenia pozwanej, że weksel ten miał zostać wysłany akurat do R., podczas gdy na deklaracji widnieje jedynie adres mieszkania pozwanej, znajdującego się w G., pod którym to też była zarejestrowana działalność gospodarcza pozwanej. Pozwana nie wie czy weksel ten w ogóle został wysłany do R. i na jakiej podstawie, skoro adres pozwanej zgodnie z deklaracją wekslową był w G..

6) Na stronie 22 in fine uzasadnienia Sąd wyraża stanowisko, iż jest nielogiczne, aby podpisy złożone z blisko dwuletnim odstępem czasu wykonane zostały tym samym długopisem, albo dwoma długopisami tej samej serii. Niestety Sąd nie uzasadnia swojego stanowiska nawet jednym zdaniem lub przykładem, co uniemożliwia kontrolę poprawności tego ważnego twierdzenia i czyni je dowolnym. Nie trudno bowiem przedstawić kontrprzykłady np. pióro wypełniane tym samym atramentem przez wiele lat albo zakupienie kilku długopisów tej samej serii i sukcesywne ich używanie.

7) Wyrok Sądu może być oparty na domniemaniu faktycznym, o którym mowa w art. 231 kpc, tylko wówczas, gdy stanowi ono wniosek, wynikający z logicznie ustalonych faktów stanowiących przesłanki domniemania, najbardziej zbliżony do zasad doświadczenia życiowego. Należy także podkreślić, iż oparte na domniemaniach faktycznych rozumowanie Sądu powinno w sposób wszechstronny i logiczny rozważyć wszystkie okoliczności sprawy i ocenić w ustalonym stanie faktycznym stopień prawdopodobieństwa zajścia okoliczności stanowiących przyczynę uznania zaboru weksla przez K. S. za najbardziej prawdopodobny. Aby przyjąć w niniejszej sprawie wniosek Sądu za zasadny, należałoby wykazać wysokie prawdopodobieństwo istnienia pierwszego i kolejnych zdarzeń sprawczych, pozwalających traktować jako oczywiste, iż:

- Spółka (...) odesłała pozwanej nieprzekreślony weksel nie informując jej o tym (co ipso facto stoi w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego), a pozwana nie interesowała się losom tego weksla;
- weksel ten został wysłany na adres R., a nie na adres wskazany w deklaracji wekslowej;
- pod adresem tym przebywał K. S., który weksel ten odebrał i zataił ten fakt przed pozwaną;
- lub pozwana przechowywała przez wiele lat swój weksel in blanco w R. (co również ipso facto stoi w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego) a K. S. ukradł go pozwanej.

Powyższe byłoby pośrednim przyjęciem na zasadzie całkowitej dowolności hipotetycznego stanu faktycznego, bez oparcia w materiale sprawy. Zastosowanie domniemania faktycznego jest możliwe, gdy dla wniosku domniemania nie ma innych hipotez konkurencyjnych i wniosek nie budzi wątpliwości z uwagi na starannie zebrane dowody (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 grudnia 2015 r., sygn akt: VI ACa 1855/14). W niniejszej sprawie istnieje

prosta hipoteza konkurencyjna, która usuwa wszystkie nielogiczności i sprzeczności, szczególnie te opisane powyżej pod pkt. 1 i 2, a polegająca na stwierdzeniu, iż pozwana wręczyła weksel K. S. przy sprzedaży nieruchomości.

Z wyżej przedstawionych okoliczności wynika więc, iż sformułowanie „reszta zebranego w sprawie materiału dowodowego” obejmuje nie dowody, a wyłącznie poszlaki.

Apelujący stwierdził, iż wersję zaboru weksla przez K. S. (1) pozwana wymyśliła na użytek niniejszego postępowania a Sąd meriti zaaprobował.

Jednakże wewnętrzna niezborność tej tezy, a także ilość koniecznych koniektur potrzebnych do tego, aby nadać jej pozór wiarygodności czyni ją sprzeczną z doświadczeniem życiowym i logiką przez co jest twierdzeniem dowolnie i a priori przyjętym i ostać się nie może.

Powyższa niezborność początek swój ma w fakcie, iż Sąd meriti przeinaczył tezę dowodową wywołanej w sprawie opinii. Teza dowodowa wskazywała biegłym ustalenie czy podpisy na wekslu i deklaracji są identyczne (mają ten sam skład chemiczny). Na tak postawione pytanie biegli udzielili odpowiedzi przeczącej, wskazując jednak na podobieństwo kolorów. W opinii uzupełniającej już wprost zaprzeczyli możliwości identyczności past długopisowych. Biegli wskazywali, iż podpisy mogły być złożone długopisami należącymi do tej samej serii, więc posiadające ten sam środek kryjący. Sąd meriti pozornie akceptuje w całości opinię i jej wnioski, jednakże wybiera z niej tylko to, co odpowiada przyjętej a priori tezie. Wskazuje na to wprost choćby uznanie, iż teza dowodowa, na którą biegli mieli odpowiedzieć, w ocenie Sądu nie jest w sumie istotna dla rozstrzygnięcia sprawy.

Oprócz powyższego przeinaczenia Sąd meriti w sposób nieuzasadniony wskazał na jeden element pasty długopisowej tj. kolor jako cechę relewantną co pozwoliło mu przyjąć wniosek, iż pomimo braku stwierdzenia identyczności past długopisowych wystarczy podobieństwo kolorów. Takie stanowisko nie znajduje oparcia w treści opinii i wskazuje, iż Sąd meriti całkowicie zignorował treść opinii uzupełniającej, w której biegli wskazali, iż „pasta długopisowa to nie tylko barwnik, składa się ona również z wielu innych składników i spoiwa czasem zwanego nośnikiem, zatem na podstawie badań wyłącznie koloru nie można stwierdzić, że to takie same środki kryjące.” Uzasadnia to wniosek, iż Sąd meriti naruszył dyspozycje art. 278 § 1 kpc i 233 § 1 kpc poprzez konstruowanie stanu faktycznego na podstawie sprzeczności z treścią opinii i dowolnym przyjęciu jej fragmentów jako zasadnych. Wypacza to zarówno treść opinii, jak i wbrew stanowisku biegłych cechuje się znacznym stopniem symplifikacji zagadnienia.

W opinii uzupełniającej biegli podali, iż wysokie podobieństwo kolorów badanych wpisów w żadnym razie nie decyduje o identyczności środków kryjących. Wprost podają przykład, iż „można sobie wyobrazić, że istnieją o identycznym kolorze np. klasyczny atrament do wiecznych piór i długopis.” (str. 2 odpowiedzi na pismo procesowe pozwanej z dnia 5 maja 2016 r.), a także „wyniki pozwalają jedynie na zaliczenie badanych środków kryjących do grupy z identycznym barwnikiem (...) możemy stwierdzić, że środki kryjące mają wspólny barwnik i stąd ten sam kolor”. Te choćby ustępy dezawuuują *expressis verbis* i w całości stanowisko Sądu, iż wystarczy wysokie prawdopodobieństwo kolorów podpisów do uznania podpisów na wekslu za tożsame z tymi na deklaracji wekslowej.

Zdaniem judykatury Sąd orzekający nie może nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego ani zamiast nich przedstawiać własnych (por. wyrok SN z dnia 13 października 1987 r., II URN 228/87, (...) 1988, nr 7, poz. 62; wyrok SN z dnia 19 grudnia 1990 r., I PR 148/90, OSP 1991, z. 11-12, poz. 300). Bez zasięgnięcia opinii innego biegłego lub w drodze uzupełnienia stanowiska biegłych, którzy wydali odmienne orzeczenie, narusza Sąd orzekający art. 278, 286 oraz art. 233 § 1 kpc.

Opinia biegłego nie ma w sprawie rozstrzygającego znaczenia i podlega ocenie jak każdy środek dowodowy, jednak w oparciu o właściwe dla tej oceny na płaszczyźnie merytorycznej kryteria, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego stanowiska, stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Opinia biegłego, która nie przekonała sądu, nie może być weryfikowana, a zwłaszcza dyskwalifikowana, bez posłużenia się wiedzą specjalistyczną. Sąd nie podzielając merytorycznych poglądów biegłego lub zastępując je własnymi stwierdzeniami bez zasięgnięcia opinii innego biegłego

bądź zażądania wyjaśnień od biegłego, który wydał kontestowaną opinię, narusza przepisy art. 278 kp.c. w związku z art. 233 § 1 kp.c. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2016 r. I UK 211/15).

Zmiana przez sąd zawartych w opinii biegłego merytorycznych poglądów bez zasięgnięcia opinii innego biegłego jest naruszeniem art. 278 w związku z art. 233 § 1 kp.c. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2015 r., IV CSK 275/14). Okoliczność, iż Sąd I instancji wbrew wyraźnym twierdzeniom biegłych zredukował pastę długopisową do kwestii barwnika dowodzi, iż dowolnie zmienił merytoryczne poglądy biegłych, czym naruszył ww. przepisy procedury.

W konsekwencji wyżej opisanych supozycji Sąd meriti wykluczył a limine możliwość istnienia porozumienia wekslowego, przyjmując iż nie mogło ono mieć miejsca przede wszystkim ze względu na fakt, iż K. S. (1) miał zabrać pozwanej weksel, a także z tego względu, że świadkowie strony pozwanej o tym nie słyszeli, a co korespondowało z pierwotnym założeniem o zaborze weksla. Niespornym jest w orzecznictwie, iż ciężar dowodu zawarcia umowy regulującej sposób wypełnienia weksla oraz wypełnienia weksla niezgodnie z umową ciąży na wekslowo zobowiązanym. Skarżący przytacza tylko jedno orzeczenie na poparcie swojej tezy, gdyż kwestia ta nie wymaga komentarza „Podniesienie przez dłużnika wekslowego zarzutów ze stosunku podstawowego (porozumienia wekslowego) nie powoduje bowiem utraty przez posiadacza weksla formalnej i materialnej legitymacji wekslowej. W dalszym ciągu zatem to na dłużniku wekslowym ciąży obowiązek udowodnienia, że weksel został wypełniony niezgodnie z zawartym porozumieniem (art. 6 kc.). Nie ma podstaw, aby ciężar dowodzenia okoliczności ze stosunku podstawowego uzasadniających uzupełnienie weksla, przerzucać na wierzyciela wekslowego. Tym bardziej okoliczności takie nie powinny być badane przez sąd z urzędu ” (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 lipca 2005 r., sygn. akt: I ACa 23/05). Jednakże Sąd meriti przyjmując niezasadnie tezę o zaborze weksla przerzucił ciężar dowodu nabycia weksla na stronę powodową, kwestionując legalność jego posiadania przez spadkodawcę powoda K. S. (1). Sąd meriti przyjął, iż pozwana nie miała zamiaru zaciągnięcia zobowiązania wekslowego wobec K. S. (1), a postępowanie K. S. było sprzeczne z doświadczeniem życiowym i nielogiczne, ponieważ gdyby miał w posiadaniu weksel w roku 2008 przed wytoczeniem sprawy o ustalenie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym to by z niego skorzystał jako argument w sprawie. Sąd nie zgodził się z poglądem, iż głównym celem do którego zmierzał K. S. (1) było odzyskanie nieruchomości, czemu dał wyraz przez założenie sprawy z art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Nie miał on potrzeby korzystać z weksla ze względu na korzystny dla siebie wyrok I instancji, apelacja zmieniła jednak bieg sprawy na niekorzystny dla K. S., a w postępowaniu przed SN powoływanie nowych dowodów i faktów było już niedopuszczalne.

Sąd orzekający pominął w swoich rozważaniach również okoliczność, iż K. S. (1) darując nieruchomość pozwanej w roku 1996 zastrzegł dla siebie służebność, nie jest więc niczym zaskakującym, iż sprzedając ją, również zabezpieczył swoje interesy.

Powód wnosił zatem jak na wstępie.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

Pozwana wskazała, że formułując zarzuty apelacji, powód - wbrew dyrektywom z art. 233 k.p.c. - nie dokonał wszechstronnej analizy i oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, lecz tylko niektórych, i to tylko w takim zakresie, w jakim pasowało mu do przyjętego z góry założenia. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w zakresie dokonanych ustaleń faktycznych i wnioskowań. W szczególności należy wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im przyznając ten walor. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie skarżącego o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich ocenie odmiennej, niż ocena sądu. Nie chodzi w tym przypadku bowiem o krytykę dowodów, a o krytykę ich oceny, opartą na zarzucie jej niezgodności z przewidzianymi ustawą regułami jej dokonywania, mającą za punkt odniesienia

konkretne, szczegółowo określone dowody (tak przykładowo ostatnio: wyrok SA w Białymstoku z dnia 9 grudnia 2016 roku, sygn. akt I ACa 613/16).

Pozwana szczegółowo ustosunkowała się do zarzutu apelacji jakoby sąd niezasadnie przyjął, że podobieństwo kolorów na spornym wekslu i deklaracji wekslowej z dnia 28 maja 1999 roku rozstrzyga o podobieństwie podpisów i wystarczy do uznania, że podpisy te są de facto identyczne, „choć biegli w opinii uzupełniającej stanowczo sprzeciwili się takim wnioskom”.

Pozwana podkreśliła, że sąd I instancji swoje ustalenia oparł na kompletnym brzmieniu opinii Katedry (...) (...) oraz opinii uzupełniającej, nie zaś wyłącznie na tych fragmentach opinii, na które powołuje się powód. Sąd I instancji uznał, że podpisy na deklaracji wekslowej z 28 maja 1999 roku i na wekslu są praktycznie identyczne nie tylko w oparciu o podobieństwo kolorów obu podpisów, ale także w oparciu o podobieństwo nośnika pasty długopisowej oraz fakt, że była to pasta prawdopodobnie dobrej marki. Podkreślenia wymaga, że na str. 140 opinii biegli stwierdzili, iż przeprowadzone badania sugerują, że na obu badanych dokumentach użyto prawdopodobnie środków kryjących należących do tej samej grupy. W opinii uzupełniającej biegli wyjaśnili natomiast, że prawdopodobieństwo użycia tego samego długopisu jest bardzo wysokie, bliskie jedności (vide: str. 4 opinii uzupełniającej). Jeżeli zaś samo podobieństwo kolorów pasty długopisowej nie jest wystarczające do ustalenia identyczności past długopisowych, to trzeba mieć na względzie, że w niniejszej sprawie podobne były nie tylko kolory, ale również nośnik pasty długopisowej, co powód w swej apelacji wymownie pomija. Ustalenia biegłych, w połączeniu z całokształtem materiału dowodowego zebranego w sprawie umożliwiły więc sądowi I instancji poczynienie uzasadnionego domniemania, graniczącego z pewnością, że podpisy na wekslu oraz deklaracji wekslowej z 28 maja 1999 roku zostały złożone przy użyciu tego samego długopisu lub długopisu tej samej serii. Prawdopodobieństwo, że takim samym długopisem lub długopisem tej samej serii pozwana podpisała się na dokumentach wystawionych w odstępnie 2 lat i na rzecz różnych osób jest nadzwyczaj niska. Przyjęcie takiego założenia jest całkowicie zasadne, mając na uwadze zasady logiki i doświadczenia życiowego, tym bardziej mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Podkreślić należy, że deklarację wekslową pozwana podpisywała w 1999 roku w siedzibie spółki Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe (...) Sp. z o. o. w M.. Tymczasem umowa sprzedaży nieruchomości w R. zawarta została między T. D. a K. S. (1) w 1997 roku przed notariuszem w T.. Strony tej umowy zamieszkiwały przy tym w tym okresie w R. w gminie P.. Nie sposób zakładać, że pozwana zawsze miała przy sobie ten sam długopis, którym podpisywała się na wszystkich dokumentach, nawet poza miejscem swojego zamieszkania, w szczególności, że w dzisiejszych czasach nie używa się spersonalizowanych piór czy długopisów (a już na pewno nie w środowisku pozwanej i K. S. (1)), nie przywiązując do używanego środka piszącego większej wagi. Długopis pełnił i pełni w środowisku pozwanej funkcję wyłącznie użytkową, nie zaś reprezentacyjną. Przyjęcie założenia odmiennego stanowiłoby nadinterpretację i byłoby sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym.

Tym samym, zarzuty powoda w zakresie naruszenia przez sąd I instancji przepisu art. 231 k.p.c. nie mogą się ostać. Skoro bowiem sąd ten dysponował opiniami biegłych, z których wynikało bardzo duże prawdopodobieństwo, że podpisy na wekslu i deklaracji wekslowej z 1999 roku zostały złożone tym samym długopisem, a zeznania świadków i stron pozwoliły na szczegółowe ustalenie większości okoliczności sprawy, to brak jest podstaw do uznania, że sąd meriti nieprawidłowo zastosował art. 231 k.p.c. Nie mogąc bowiem ustalić okoliczności związanych z wystawieniem weksla ze 100% pewnością, sąd I instancji odwołał się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności do zeznań świadków i stron - i w ten sposób ustalił stan faktyczny w sprawie. Nie sposób zgodzić się z powodem, według którego „żaden dowód nie wskazuje pośrednio, aby K. S. wszedł w posiadanie weksla wbrew woli pozwanej”. Wynika to bowiem z zestawienia zeznań świadków J. J. (2), W. W., Z. E., A. D., G. W. (1) (których wiarygodności uznanej przez sąd I instancji powód w swej apelacji nie kwestionuje), a także zeznań pozwanej T. D.. Zeznania tych świadków powód w swych wywodach całkowicie pominął, mając zapewne świadomość tego, że wynika z nich przeciwieństwo tego, co stara się wykazać w swej apelacji. Zeznania te znalazły przy tym potwierdzenie w dokumentach, tj. w szczególności w deklaracji wekslowej z 28 marca 1999 roku wystawionej na rzecz spółki (...), wzorów weksli i deklaracji wekslowych stosowanych w spółce (...), jak i w opiniach Katedry (...) (...).

Wskazać należy jednocześnie, że znaczenie drugorzędne miało ustalenie przez Sąd I instancji w jaki dokładnie sposób K. S. (1) wszedł w posiadanie przedmiotowego weksla. Kluczową okolicznością było bowiem ustalenie, czy pozwana zaciągnęła wobec niego zobowiązanie wekslowe. Sąd I instancji ustalił natomiast, że takiego zobowiązania między stronami nie było, zaś strona powodowa nie przedstawiła żadnych dowodów nabycia przez K. S. (1) weksla od spółki (...) zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Wobec tego, sposób wejścia w posiadanie weksla przez K. S. (1) pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Na marginesie jednak wskazać trzeba, że sąd I instancji uznał za prawdopodobne, że K. S. (1) odebrał korespondencję kierowaną do pozwanej, zawierającą przedmiotowy weksel, albo też zabrał ów weksel znacznie wcześniej, nie zdając sobie sprawy z jego charakteru, możliwości jego użycia na swoją korzyść lub zwyczajnie zapomniał, że go posiada. Mógł też przywłaszczyć sobie dokumenty pozwanej bez dokładnego zapoznawania się z ich treścią. Gdyby K. S. (1) w tamtym czasie dysponował przedmiotowym wekslem wystawionym na jego rzecz przez pozwaną (jak twierdził w toku całego niniejszego postępowania), to z pewnością skorzystałby z niego w toku procesu (jako dowód prawdziwości swoich twierdzeń co do zobowiązania pozwanej do zwrotnego przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości), albo wytoczyłby powództwo o zapłatę przeciwko pozwanej wcześniej, skoro cały czas zmagał się z problemami finansowymi. Należy w tym miejscu zwrócić szczególną uwagę na zeznania świadka J. J. (2), który zeznał, że po prawomocnym zakończeniu postępowania o uzgodnienie treści księgi wieczystej K. S. (1) poinformował go, że „może być weksel”. Wypowiedź ta sugeruje, że K. S. (1) odnalazł przedmiotowy weksel lub zdał sobie sprawę z jego znaczenia już po zakończeniu w/wym. postępowania o uzgodnienie treści księgi wieczystej, albo też ktoś mu o możliwości jego wykorzystania powiedział.

Pozwana wskazała, że nie mogła zgłosić kradzieży dokumentów w związku z kradzieżą lodówki - zamrażarki, skoro przebywała w tym czasie w Anglii. Nie miała więc możliwości dokładnego sprawdzenia jakie rzeczy zginęły z nieruchomości w R.. O kradzieży wiedzę czerpała z informacji przekazywanych jej przez inne osoby. Ponadto pozwana wielokrotnie podkreślała, że zapomniała o wystawieniu weksla na rzecz spółki (...) i przypomniała sobie o tym fackie dopiero po otrzymaniu pozwu w niniejszej sprawie. Skoro więc zapomniała ona o takim dokumencie, to nielogiczne jest założenie, że powinna była zgłosić jego zaginięcie, czy kradzież. Co więcej, pozwana najprawdopodobniej w ogóle nie miała wiedzy o tym, że weksel ten mógł jej zostać odesłany przez spółkę (...). Mając przy tym na uwadze jak odległych zdarzeń kwestia ta dotyczy, nie sposób wymagać od pozwanej przedstawienia dowodów potwierdzających odesłanie weksla do pozwanej. W opinii pozwanej fakt ten został jednak wykazany zeznaniami świadków.

W zakresie zarzutu braku klauzuli „bez protestu” na wekslu pozwana przypomniała, że wiążąca i wystarczająca jest treść deklaracji wekslowej załączonej do weksla wystawionego na rzecz spółki (...). Na jej podstawie klauzula ta mogła zostać do weksla wpisana odrębnie. Niejednokrotnie deklaracje wekslowe zawierają przecież postanowienia umożliwiające uzupełnienie weksla przez remitenta klauzulą „bez protestu”. Dodatkowo wskazać należy, że wywody powoda odnośnie braku pieczętki (...) P.P.H.U. na wekslu także nie zasługują na uwzględnienie. Pieczętka nie ma bowiem żadnego znaczenia prawnego, jest tylko dodatkowym elementem mającym ułatwić ustalenie danych danego przedsiębiorcy. Taki sposób identyfikacji osoby prowadzącej działalność gospodarczą nie ma przy tym aż tak doniosłego znaczenia, jak sugeruje to powód, ponieważ i tak odpowiada ona całym swoim majątkiem i to ta osoba, a nie jej firma, jest wystawcą weksla. Co więcej, wbrew twierdzeniom powoda nie jest zasadą, że na wekslach czyni się wzmianki, że weksel został wystawiony w związku z deklaracją wekslową z określonego dnia, czy też że weksel jest ważny tylko z deklaracją wekslową. Oba te dokumenty występują bowiem łącznie, określając zakres ewentualnych roszczeń, jakie mogą być przy wykorzystaniu weksla dochodzone. Wszelkie ustalenia stron odnośnie stosunku wekslowego są przy tym dokonywane w deklaracji wekslowej, nie zaś w samym wekslu.

Niczym nieuzasadnione pozostaje również twierdzenie powoda, jakoby weksel wystawiony na rzecz spółki (...) mógł zostać wysłany na adres zamieszkania pozwanej wskazany w deklaracji wekslowej (G.), nie zaś na adres prowadzonej przez nią działalności (Ropuchy). Wskazać bowiem należy, że cała korespondencja kierowana przez spółkę (...) do pozwanej (m.in. faktury) wysyłana była na adres jej działalności, czyli do R.. Przyjęcie przeciwnego stanowiska nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Podsumowując, stanowisko powoda przedstawione w pkt 7) uzasadnienia apelacji jest całkowicie niezasadne, nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Nie znajduje ponadto żadnego odzwierciedlenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Nie sposób uznać bowiem, co sugeruje powód, że pozwana „wymyśliła” zabór weksla przez K. S. (1) na użytek niniejszego postępowania. Strona powodowa bardzo wymownie pomija fakt, że to jej twierdzenia są bardzo mało prawdopodobne i że jedynym potwierdzeniem jej stanowiska są mało wiarygodne zeznania K. S. (1).

Pozwana podkreśliła także, że powód przeinacza treść uzasadnienia wyroku sądu I instancji i ustaleń tegoż sądu. Wbrew bowiem twierdzeniom powoda biegli nie zaprzeczyli wprost możliwości identyczności past długopisowych. Przeciwnie, biegli wskazali że jest bardzo duże prawdopodobieństwo, bliskie jedności (vide: str. 140 opinii oraz str. 4 opinii uzupełniającej), że pasty długopisowe na wekslu i deklaracji wekslowej pochodzą z tego samego długopisu lub długopisu tej samej serii. Sąd I instancji, za biegłymi przyjął, że świadczy o tym fakt, iż pasty długopisowe są tego samego koloru i mają taki sam nośnik, a przy tym jest to pasta długopisowa prawdopodobnie dobrej marki (vide: str. 4 opinii uzupełniającej). Nie jest więc prawdą, że prawdopodobieństwo identyczności past długopisowych zostało przez sąd określone wyłącznie na podstawie koloru. Sąd I instancji w całości podzielił kompleksowe ustalenia biegłych (nie zaś ich wybrane fragmenty cytowane przez powoda), a co za tym idzie nie można mówić o naruszeniu przepisów art. 278 § 1 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c.

W odniesieniu do zarzutów powoda o naruszeniu przez sąd I instancji przepisów art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez obciążenie strony powodowej obowiązkiem wykazania, że K. S. (1) był prawnym posiadaczem weksla, pozwana w całości podziela w tym zakresie stanowisko sądu I instancji zajęte i przedstawione w zaskarżonym wyroku. Jak bowiem wynika to z orzecznictwa, w procesie wekslowym dowód przeciwny, a więc nieistnienia wierzytelności, zostaje co prawda przerzucony na dłużnika, a to w związku z domniemaniem istnienia wierzytelności, które powstało na skutek wystawienia i wydania weksla. Co istotne jednak, żeby pozwany mógł ten dowód przeprowadzić, musi wiedzieć nie tylko z jakiego tytułu, ale i w jakiej wysokości powód wywodzi wierzytelność. Niewskazanie tych elementów jest równoznaczne z uznaniem, że weksel nie został prawidłowo wystawiony (tak: wyrok SA w Poznaniu z dnia 17 czerwca 2014 roku, I ACa 353/14). Cytowane przez powoda orzeczenie SA w P. z dnia 13 lipca 2005 roku (I ACa 23/05) odnosi się natomiast do zupełnie innego stanu faktycznego, niż ten w niniejszej sprawie. Pozwana w toku postępowania podnosiła bowiem od początku nie tyle wypełnienie weksla niezgodnie z zawartym pomiędzy stronami porozumieniem, ale w ogóle - nieistnienie stosunku zobowiązaniowego między stronami i w konsekwencji braku między nimi porozumienia wekslowego. Należy też mieć na uwadze, że orzeczenie to odnosi się do wykazania przez stronę pozwaną okoliczności, o których mowa w art. 10 ustawy Prawo wekslowe, a więc że weksel został wypełniony niezgodnie z zawartym porozumieniem. Tymczasem sąd I instancji przyjął, że okoliczności te pozwana rzeczywiście musiałaby wykazać, ale dopiero po wykazaniu przez stronę powodową, że jest ona prawnym posiadaczem ważnego weksla wystawionego przez pozwaną. Właściwie więc stanowisko to nie jest sprzeczne ze stanowiskiem strony powodowej.

Dodatkowo wskazać należy, że nawet jednak gdyby przyjąć, iż sąd I instancji nieprawidłowo rozłożył ciężar dowodu w niniejszej sprawie, to i tak nie ma to wpływu na wynik postępowania. Jak bowiem wynika z treści uzasadnienia wyroku, sąd I instancji ustalił na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, że między T. D. a K. S. (1) nie istniał wekslowy stosunek zobowiązaniowy. Pozwana nigdy nie wystawiła na rzecz K. S. (1) weksla z jakiegokolwiek tytułu. Jedynym wekslem wystawionym przez pozwaną był weksel na rzecz spółki (...), z którego spółka ta nie skorzystała i którego nie zbyła, a w szczególności z pewnością nie zbyła go na rzecz K. S. (1). Strona powodowa nie podnosiła przy tym w toku procesu, aby nabyła weksel od spółki (...) w jakikolwiek sposób. Przeciwnie, strona powodowa przez cały czas twierdziła, że weksel przedłożony w niniejszej sprawie został przez pozwaną wystawiony na zabezpieczenie roszczeń K. S. (1) w związku z umową sprzedaży nieruchomości z 1997 roku. Mając natomiast na uwadze wyniki badań przeprowadzonych przez biegłych, zasadne jest przyjęcie, że powód K. S. (1) wszedł w posiadanie przedmiotowego weksla w sposób nieuprawniony, w złej wierze, ponieważ był to weksel wystawiony przez pozwaną na rzecz spółki (...). Pozwana wykazała w niniejszym postępowaniu, że nie jest prawdą, aby pozwana wystawiła na rzecz K. S. (1) weksel, a także że nigdy nie istniał zobowiązaniowy stosunek wekslowy między pozwaną a K. S. (1). Pozwana wykazała

także, m.in. przy pomocy zeznań świadków, że K. S. (1) nie nabył przedmiotowego weksla od pierwotnego remitenta - spółki (...). Co za tym idzie wszystkie istotne dla sprawy okoliczności zostały przez powódkę wykazane, nawet mimo wywodów sądu I instancji, że strona powodowa nie wykazała, aby była prawowitym posiadaczem weksla. Tak więc pozwana wywiązała się ze swoich obowiązków procesowych i dowodowych, nawet pomimo tego, że powód nie wykazał, iż wszedł w posiadanie weksla w sposób uprawniony.

Wreszcie, niezależnie od powyższego, i z daleko idącej ostrożności procesowej podniesiono, że już w świetle samych twierdzeń powoda zawartych w pozwie oraz mając na względzie treść prawomocnego wyroku oddalającego roszczenie K. S. (1) o uzgodnienie treści księgi wieczystej przedmiotowej nieruchomości z rzeczywistym stanem prawnym (tj. wyroku SO w Gdańsku z dnia 25 stycznia 2010 roku, sygn. akt III Ca 763/09 - w aktach sprawy), jakiegokolwiek ważne porozumienie wekslowe w sprawie niniejszej nie mogłoby być zawarte, z przyczyn szeroko wskazywanych przez pozwaną już w odpowiedzi na zarzuty od nakazu zapłaty, i które to przyczyny należy mieć również na względzie oceniając zarzuty apelacji powoda. Zaznaczyć przy tym należy, że sąd I instancji w ogóle w tym zakresie się nie wypowiedział uznając (zasadnie), że żadnego porozumienia wekslowego nie było i nie jest w związku z tym potrzebna ocena prawna twierdzeń powoda w tym zakresie. Pozwana poniższymi wywodami prawnymi wskazuje na absurdalność twierdzeń powoda o istnieniu porozumienia wekslowego uprawniającego K. S. (1) do uzupełnienia weksla in blanco, gdyż w jej ocenie - w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie - czynią one poprzednika prawnego powoda i powoda, całkowicie niewiarygodnymi.

Powód w trakcie postępowania twierdził, że „otrzymał on [K. S. (1)] weksel jako zabezpieczenie swoich interesów przy sprzedaży na rzecz pozwanej nieruchomości”. Twierdzeń tych jednak nie rozwinął, wskazując jedynie, że pozwana nie zgodziła się przepisać na K. S. (1) z powrotem przedmiotowej nieruchomości. Jak wynika przy tym z uzasadnienia wyroku sprawy o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, w/g twierdzeń w tym procesie przedstawianych przez poprzednika prawnego powoda, strony miały zawrzeć umowę sprzedaży przedmiotowej nieruchomości dla pozorów. Celem takich działań miało być zaś wg niego uchronienie sprzedanej nieruchomości przed egzekucją komorniczą, jaka groziła powodowi z tytułu niepłacenia alimentów na rzecz jego syna. Co istotne, prawomocnym wyrokiem sądu ustalono, że czynność sprzedaży nie była pozorna, a co za tym idzie, że była ważna i w pełni skuteczna. Tym samym przesądzono, że wołą stron było przeniesienie prawa własności w sposób ostateczny i nieodwoływalny. Obecne twierdzenia powoda stoją więc w sprzeczności z prawomocnym wyrokiem sądu, który jest na mocy art. 365 k.p.c. wiążący między stronami. Przypomnieć należy, że związanie, o którym stanowi art. 365 k.p.c., polega na związaniu stron procesu nie tylko sentencją wyroku, ale również na tym, iż inne sądy, organy państwowe oraz organy administracji publicznej, rozstrzygające w sprawach innych niż karne są nim związane prejudycjalnie. Polega to zaś na tym, że nie mogą one dokonać odmiennej oceny prawnej roszczenia niż zawarta w prejudykacie, ale także nie mogą dokonać odmiennych ustaleń faktycznych, (por. Komentarz do art. 365 kodeksu postępowania cywilnego, [w:] Bodio J., Demendecki T., Jakubecki A., Marcewicz O., Telenga P., Wójcik M.P., Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Oficyna, 2008, wyd. III.). Co istotne, K. S. (1) nie może i nie mógł mieć innych „interesów majątkowych przy sprzedaży nieruchomości” pozwanej niż zapłata przez nią ceny sprzedaży (która - co także prawomocnie ustalono - została uiszczona). Nawet gdyby na potrzeby niniejszego wyводу uznać hipotetycznie za powodem, że wystawiony weksel miał chronić interesy majątkowe K. S. (1) przy sprzedaży nieruchomości, to w świetle przytoczonego powyżej wyroku wiążąco zostało już przesądzono, iż nie posiada powód (jako następca prawny K. S. (1)) obecnie żadnych skutecznych roszczeń związanych z tą transakcją. Czynność ta była bowiem ważna i w pełni skuteczna.

Aktualne twierdzenia powoda sprowadzają się zaś do tego, że kwestionuje on wciąż stosunek prawny ustalony już wiążąco między stronami przez sąd w procesie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, w którym to sąd prawomocnie przesądził, iż nie było między stronami żadnego, znanego tylko im, porozumienia co do zwrotnego obowiązku przeniesienia własności sprzedawanej nieruchomości, a tym bardziej nie dokonywano żadnych dodatkowych czynności prawnych mających takie „roszczenie o zwrot” zabezpieczyć. Jeżeli przez „ochronę interesów majątkowych” jako podstawę wystawienia weksla gwarancyjnego powód rozumie zobowiązanie się pozwanej do zwrotnego przeniesienia prawa własności nieruchomości, a tak niewątpliwie wynika z twierdzenia powoda, że „na wezwanie powoda pozwana nie zgodziła się przepisać nieruchomości z powrotem na powoda”, to zobowiązanie takie

należy uznać za bezwzględnie nieważne, co przy kauzalnej konstrukcji weksla gwarancyjnego przesądzać musi o negatywnym losie samego zobowiązania wekslowego. Godzi się bowiem przypomnieć, że wszelkie zobowiązania co do przeniesienia prawa własności winny być składane w formie aktu notarialnego pod rygorem nieważności (art. 158 k.c.). W sprawie niniejszej niewątpliwie jest zaś, że strony takiego zobowiązania w formie aktu notarialnego nie zawarły. Sam K. S. (1) powoływał się bowiem jedynie na ustne w tym względzie ustalenia (zobowiązanie) z pozwaną, których realizacja miała zostać zabezpieczona wekslem. Jeżeli tak, zobowiązanie pozwanej (porozumienie) do zwrotnego przeniesienia nieruchomości uznać należy za bezwzględnie nieważne (sprzeczne z art. 158 k.c. jako niezawarte w formie aktu notarialnego). Nieważność zaś stosunku podstawowego (zobowiązanie do zwrotnego przeniesienia nieruchomości) przesądzać zaś musi o negatywnym losie weksla mającego go zabezpieczać.

Jeśli z kolei uznać, że celem weksla było „zabezpieczenie” interesów majątkowych strony (K. S. (1)) zawierającej umowę wyłącznie dla pozorów (co zbliżałoby przedstawiony weksel do weksla abstrakcyjnego, wystawionego co prawda w określonym celu, lecz bez podstawy gospodarczej), to konsekwencją przyjęcia takiego stanowiska jest konstatacja, iż taka czynność prawna jest bezwzględnie nieważna z uwagi na art. 58 k.c. Z lakonicznych twierdzeń powoda w tym zakresie (z treści pozwu) wywieść można, że K. S. (1) utożsamiał naruszenie swych interesów majątkowych (mających zgodnie z rzekomo zawartym porozumieniem uprawniać go do uzupełnienia weksla in blanco) z faktem, iż sąd powszechny uznał, że zawarta przez niego umowa sprzedaży przedmiotowej nieruchomości nie zawiera cech pozorności. Innymi słowy, K. S. (1) żądając od pozwanej wystawienia weksla własnego in blanco chciał się zabezpieczyć przed tym, że umowa, którą wedle własnych twierdzeń zawierał dla pozorów, okaże się umową w pełni ważną i skuteczną. Wystawienie weksla - wedle twierdzeń powoda - miało więc zabezpieczać jego interesy na wypadek, gdyby jego działania (sprzedaż nieruchomości) nie okazały się tak, jak to sobie wcześniej zaplanował - nieważne.

Mając powyższą motywację K. S. (1) na względzie, podnieść należy, że abstrakcyjność czynności wekslowej nie oznacza, iż nie odnoszą się do niej podstawowe warunki ważności, określone w przepisach ogólnych prawa cywilnego i przez to znajdujące zastosowanie do wszystkich możliwych czynności prawnych. Art. 58 k.c. (w związku z art. 353¹ k.c.) stanowić może więc podstawę kontroli treści i celu każdej czynności prawnej, co do niesprzeczności z prawem, bądź zasadami współżycia społecznego. O ile treść zobowiązujących czynności wekslowych, sprowadzająca się do przyrzeczenia zapłaty sumy pieniężnej nie może naruszać prawa w inny sposób niż przez niespełnienie wymogów stawianych przez samą ustawę wekslową (sankcja z art. 2 i art. 102 ustawy Prawo wekslowe), o tyle już cel tych czynności, rozumiany jako akceptowany przez strony skutek, do jakiego ma prowadzić wykonanie wynikającego z tych czynności praw i obowiązków, może być różny, w tym bezprawny lub sprzeczny z normami moralnymi (por. Machnikowski P., Prawo wekslowe, Oficyna 2009, roz. II pkt 7).

Zasadne jest zatem uznanie, że abstrakcyjność weksla nie wyłącza możliwości uznania czynności za nieważną z powodu wadliwości jej celu. Innymi słowy, abstrakcyjność rozumiana jako niezależność skuteczności czynności od istnienia gospodarczej czy prawnej przyczyny jej dokonania przesądza jedynie, że dla ważności zobowiązania nie jest istotne, co było podstawą jego zaciągnięcia. Nie oznacza to jednak, że nieistotny jest również cel, któremu realizacja tego zobowiązania ma służyć.

Przenosząc powyższe wywody na niniejszą sprawę stwierdzić należy, że cel jaki zamierzał osiągnąć powód tj. zabezpieczenie swego interesu majątkowego na wypadek, gdy zawierana przez niego z przekonaniem pozorności umowa okaże się niewadliwa, był niewątpliwie niezgodny z istotą prawa (zabezpieczenie się przed skutkiem uznania czynności za ważną i w pełni skuteczną przez uprawniony organ), jak i z zasadami współżycia społecznego, w szczególności zaś z zasadą nie pozwalającą na czerpania korzyści majątkowych na skutek przedsięwziętych działań mających pozbawiać możliwości zaspokojenia roszczeń alimentacyjnych przez osoby uprawnione. Czynność wekslowa służąca więc celowi niedozwolonemu (sprzecznemu z prawem lub zasadami społecznymi) jest bezwzględnie nieważna. Powyższe pozostaje w zgodzie z orzeczeniem SN z dnia 27 maja 1938 roku (I C 905/37, OSP 1938, poz. 470), w którym stwierdzono, że przyrzeczenie wynagrodzenia za poślubienie drugiej osoby jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, a zobowiązanie wekslowe mające przyczynę niegodziwą nie może mieć skutków prawnych.

Pomimo, że art. 58 § 2 k.c. *expressis verbis* tego nie stanowi, zgodnie przyjmuje się, że nie tylko sprzeczność treści, ale także sprzeczność celu czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego, powoduje nieważność czynności prawnej (por. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 1989 roku, I CR 137/89; Z. Radwański (w:) System Prawa Prywatnego, T. 2, str. 243 i nast.; M. Gutowski, Nieważność i inne przypadki wadliwości czynności prawnych w kontekście odpowiedzialności karnoprawnej, PiP 2004, z. 9, str. 70 i n.; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, T. /, 2008, str. 328 i nast.).

Bezpieczeństwo obrotu prawnego, jak i cała aksjologia leżąca u podstaw konstrukcyjnych prawa cywilnego każe się wyraźnie sprzeciwić takiego rodzaju praktykom poprzez uznanie za nieważną przedmiotową czynność wekslową z uwagi na niegodziwy i bezprawny cel jakiemu miała ona służyć. Wobec powyższych okoliczności i motywacji powoda jakiegokolwiek porozumienie wekslowe co do uzupełnienia weksla byłoby nieważne i czyniło sam weksel nieważnym.

Pozwana wniosła zatem jak w petitum odpowiedzi na apelację

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Na wstępie rozważań stwierdzić należy, iż Sąd I instancji trafnie przyjął, że posiadanie należycie wypełnionego weksla i wykazanie legitymacji formalnej do jego wypełnienia i przedstawienia do zapłaty jest obowiązkiem posiadacza weksla.

Pozwany będący wystawcą weksla niezupełnego (*in blanco*) może jednak w zarzutach od nakazu zapłaty podnieść zarzuty skierowane przeciwko ważności weksla jak i te przysługujące mu osobiście względem wierzyciela, w tym te wynikające ze stosunku podstawowego.

Według utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego w wymienionych stosunkach dopuszczalne jest podnoszenie przez dłużnika wekslowego wszelkich zarzutów, także zarzutów osobistych w rozumieniu art. 10 i art. 17 Prawa wekslowego. Dopuszczenie zarzutów dotyczących stosunku podstawowego, mimo ujmowania czynności prawnych rodzących zobowiązania wekslowe jako czynności abstrakcyjnych, ma uzasadnienie w tym, że konstrukcja czynności prawnej abstrakcyjnej nie pozbawia doniosłości prawnej wadliwości istniejących w zakresie stosunku podstawowego. Nie łączy ona wprawdzie z nimi nieważności czynności prawnej przysparzającej, zakłada jednak, w razie ich wystąpienia, zwrot uzyskanego przysporzenia jako bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia). Oprócz tego formułowana jest reguła, zgodnie z którą wierzyciel wekslowy nie może mieć wobec swego bezpośredniego kontrahenta więcej praw niż to wynika ze stosunku podstawowego (vide np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2001 roku, III CKN 341/00, OSNC 2002/4/50; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1998 roku, II CKN 10/98, OSNC 1999, nr 5, poz. 93, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1999 roku, I CKN 215/98, OSNC 2000, nr 7 - 8, poz. 128; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2001 roku, II CKN 25/00, OSNC 2001, nr 7 - 8, poz. 117; a także A. Szpunar: Komentarz do prawa wekslowego i czekowego, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2001, s.31, 130 - 137, tak też w wyroku z dnia 4.12.2014 r., I ACa 613/14 Sąd Apelacyjny w Szczecinie).

Podobny pogląd powoływany jest też w doktrynie i wskazuje, że powołanie się przez akceptanta (wystawcę przy wekslu własnym) na nieistnienie takiego zobowiązania lub inne sytuacje powodujące, że wierzycielowi roszczenie nie przysługuje lub jest niezaskarżalne (np. dlatego, że wynika z zobowiązania naturalnego) jest skuteczne w stosunku do remitenta, mimo że nie byłoby skuteczne wobec posiadacza, który nabył weksel w drodze indosu działając w dobrej wierze – nie działając świadomie na szkodę dłużnika (M. Czarnecki, L. Bagińska, Komentarz. Prawo wekslowe, wyd. 6, Legalis 2013).

W związku z powyższym, w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23.10.2008 r., V CSK 71/08 zaprezentowano pogląd, że zarówno art. 10, jak i art. 17 prawa wekslowego (...) nie mają na celu podważania abstrakcyjnego charakteru zobowiązania wekslowego. Jego istotą jest brak konieczności wykazania przez wierzyciela wekslowego istnienia podstawy tego zobowiązania w stosunku cywilnoprawnym łączącym wystawcę i odbiorcę weksla (remitenta). Powołane wyżej przepisy pozwalają jedynie na złagodzenie odpowiedzialności dłużników wekslowych przez

umożliwienie im odwołania się w drodze wyjątku do stosunku osobistego łączącego wystawcę weksla i remitenta w drodze zarzutów dopuszczonych przez prawo wekslowe. Ich konstrukcja wpływa na rozkład ciężaru dowodu w procesie, w którym powód dochodzi należności z weksla. Przepisy te obciążają dłużnika wekslowego ciężarem udowodnienia okoliczności wymienionych w art. 10 i 17 prawa wekslowego w celu zwolnienia się z zobowiązania wekslowego.

Mając na względzie powyższe rozważania, należy wyprowadzić wniosek, że pomimo abstrakcyjnego charakteru zobowiązania wekslowego, w stosunku pomiędzy remitentem a wystawcą weksla (pierwszym wierzycielem), w tym weksla niepełnego zasada ta znajduje ograniczenie i pozwala na uwzględnienie osobistych stosunków pomiędzy stronami, co skutkuje możliwością podniesienia zarzutów subiektywnych, w tym zarzutu nieistnienia stosunku podstawowego, będącego podstawą wystawienia i wręczenia weksla. Na podstawie przedstawionych poglądów doktryny i judykatury uzasadnionym jest zatem przyjęcie, że skuteczne podniesienie tego rodzaju zarzutów prowadzi do zniweczenia podstawy wystawienia weksla i wyłącza możliwość udzielenia ochrony osobie będącej wierzycielem lub twierdzącej, że jest wierzycielem. Zgodnie bowiem ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, samo wystawienie weksla nie pociąga za sobą powstania zobowiązania po stronie wystawcy weksla własnego, gdyż w relacji remitent (pierwszy wierzyciel) akceptant (dłużnik) istotne znaczenie ma także podstawa materialnoprawna takiego wystawienia wynikająca ze wskazanego wyżej stosunku podstawowego (wyrok SN z dnia 20.04.2004 r., V CK 427/03, L.). Natomiast skuteczność zarzutu zależy od jego udowodnienia przez stronę, która z danego faktu wywodzi skutki prawne, zgodnie z art. 6 k.c.

Sąd I instancji przeprowadzając postępowanie w niniejszej sprawie zgromadził materiał dowodowy opierając się w tym zakresie na wnioskach stron. Tak zgromadzony materiał został następnie przez Sąd Okręgowy prawidłowo oceniony, a ustalony na jego podstawie stan faktyczny został ustalony niewadliwie. Sąd Apelacyjny przyjął zatem w całości ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego za własne (orzeczenie SN z 4 grudnia 1998 r., III CKN 46/98, orzeczenie SN z 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98 OSNP 1999/24/776). W całości na akceptację zasługiwała także ocena prawna ustalonego stanu faktycznego.

Należy w pełni podzielić ocenę sądu I instancji, że po stronie powodowej leżało wykazanie, iż K. S. (1), był prawnym posiadaczem ważnego, a więc spełniającego wymogi z art. 101 ustawy Prawo wekslowe, weksla własnego niepełnego wystawionego przez pozwaną, a nadto z jakiego tytułu i w jakiej wysokości powód wywodzi swą wierzitelność. Gdyby powód wykazał, że jest prawnym posiadaczem ważnego weksla własnego wystawionego przez pozwaną i wręzonego w zamiarze zaciągnięcia zobowiązania wekslowego, na pozwanej spocząłby ciężar udowodnienia nieistnienia wierzitelności, a to w związku z domniemaniem istnienia wierzitelności, która powstała na skutek wystawienia i wydania weksla.

Kwestionowanie przez powoda ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego i przyjęcia przez sąd, że przy zawarciu umowy sprzedaży nieruchomości położonej w R. w dniu 11 marca 1997r. strony nie zawarły jednocześnie ustnego porozumienia co do zachowania przez powoda „kontroli” nad sporną nieruchomością, a pozwana nie wręczyła powodowi żadnego weksla, a w szczególności weksla in blanco z upoważnieniem do jego wypełnienia na wypadek, gdyby pozwana postępowała wbrew porozumieniu, na kwotę odpowiadającą wartości rynkowej nieruchomości było wyłącznie polemiczne i niezasadne.

Powód nie wykazał więc, że jest prawnym posiadaczem weksla własnego wystawionego przez pozwaną. Pozwana, składając podpis na wekslu dla spółki (...), nie działała w zamiarze zaciągnięcia zobowiązania wekslowego wobec powoda K. S. (1), który też nie nabył tegoż weksla w sposób określony prawem wekslowym. Swoje stanowisko w tym względzie sąd I instancji oparł na wszechstronnie zebranym i rzetelnie ocenionym materiale dowodowym, którą to ocenę sąd odwoławczy w pełni podziela.

Nie były zasadne podniesione w apelacji zarzuty dotyczące oceny dowodów i wadliwości przyjętych w związku z tym ustaleń faktycznych. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w zakresie dokonanych ustaleń faktycznych i wnioskowań. W szczególności

należy wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im przyznając ten walor. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie skarżącego o innej niż przyjął sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich ocenie odmiennej, niż ocena sądu. Nie chodzi w tym przypadku bowiem o krytykę dowodów, a o krytykę ich oceny, opartą na zarzucie jej niezgodności z przewidzianymi ustawą regułami jej dokonywania, mającą za punkt odniesienia konkretne, szczegółowo określone dowody.

Nie sposób podzielić zarzutu apelacji jakoby sąd niezasadnie przyjął, że podobieństwo kolorów na spornym wekslu i deklaracji wekslowej z dnia 28 maja 1999 roku rozstrzyga o podobieństwie podpisów i wystarczy do uznania, że podpisy te są de facto identyczne. Wbrew wywodom apelacji co do rzekomych wniosków w opinii uzupełniającej i wykluczenia tożsamości środka kryjącego wykorzystanego do podpisów pozwanej pod wekslem i deklaracją wekslową z 1999r. stwierdzić należy, że przedstawione przez sąd I instancji wnioski opinii biegłych były w pełni jednoznaczne i oparte na kompletnym brzmieniu opinii Katedry (...) (...) oraz opinii uzupełniającej. Sąd I instancji uznał bowiem zasadnie, że podpisy na deklaracji wekslowej z 28 maja 1999 roku i na wekslu są praktycznie identyczne w oparciu o stwierdzone w badaniach podobieństwo barwnika, a z opinii wprost wynikało, że tożsamość barwnika przy nakreśleniu obu podpisów świadczy o tym, że pochodzą one z tego samego długopisu lub z długopisów tej samej serii produkcyjnej.

To podobieństwo barwy i konkluzja o nakreśleniu obu podpisów w 1999 r. tym samym lub pochodzącym z tej samej serii długopisem świadczy zatem także o tym, że i nośniki pasty długopisowej musiały być tożsame. Nieracjonalne byłoby przyjęcie aby takie same długopisy z jednej serii produkcyjnej miały inny nośnik. Stosowane przez biegłych metody badawcze nie zdołały wprawdzie naukowo wykazać metodami fizykochemicznymi składu nośnika ale nie sposób przypisać omawianej opinii jakoby zawierała wnioski wykluczające tożsamość środka kryjącego w obu badanych podpisach z 1999r. Podkreślenia wymaga, że na str. 140 opinii biegli stwierdzili, iż przeprowadzone badania sugerują, że na obu badanych dokumentach użyto prawdopodobnie środków kryjących należących do tej samej grupy. W opinii uzupełniającej biegli wyjaśnili natomiast, że prawdopodobieństwo użycia tego samego długopisu jest bardzo wysokie, bliskie jedności (vide: str. 4 opinii uzupełniającej).

Ustalenia biegłych, w połączeniu z całokształtem materiału dowodowego zebranego w sprawie umożliwiły więc sądowi I instancji dokonanie uzasadnionego wnioskowania, że skoro podpisy na wekslu oraz deklaracji wekslowej z 28 maja 1999 roku zostały złożone przy użyciu tego samego długopisu lub długopisu tej samej serii to prawdopodobieństwo, że takim samym długopisem lub długopisem tej samej serii pozwana podpisała się na dokumentach wystawionych w odstępie 2 lat i na rzecz różnych osób jest nadzwyczaj niska. Przyjęcie nieprawdopodobieństwa wykorzystania takiego samego długopisu w nakreśleniu podpisu na dwóch różnych wekslach w odstępie ponad 2 lat jest całkowicie zasadne, mając na uwadze zasady logiki i doświadczenia życiowego, tym bardziej mając na uwadze zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Podkreślić należy, że deklarację wekslową pozwana podpisywała w 1999 roku w siedzibie spółki Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe (...) Sp. z o. o. w M.. Tymczasem umowa sprzedaży nieruchomości w R. zawarta została między T. D. a K. S. (1) w 1997 roku przed notariuszem w T.. Strony tej umowy zamieszkiwały przy tym w tym okresie w R. w gminie P.. Nie sposób zakładać, że pozwana zawsze miała przy sobie ten sam długopis, którym podpisywała się na wszystkich dokumentach, nawet poza miejscem swojego zamieszkania. Przyjęcie założenia odmiennego stanowiłoby nadinterpretację i byłoby sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym.

Zarzuty powoda w zakresie naruszenia przez sąd I instancji przepisu art. 231 k.p.c. nie były zatem zasadne. Skoro bowiem sąd ten dysponował opiniami biegłych, z których wynikało bardzo duże prawdopodobieństwo, że podpisy na wekslu i deklaracji wekslowej z 1999 roku zostały złożone tym samym długopisem, a z zeznań świadków i stron oraz dokumentów wynikał brak okoliczności świadczących o złożeniu przez pozwaną powodowi weksla in blanco i zawarciu porozumienia na temat jego wypełnienia to brak jest podstaw do uznania, że sąd meriti nieprawidłowo zastosował art. 231 k.p.c. Nie mogąc bowiem ustalić okoliczności związanych z wystawieniem weksla ze 100% pewnością, sąd I instancji odwołał się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności do zeznań świadków, stron i dokumentów i w ten sposób ustalił prawidłowo stan faktyczny w sprawie.

Wbrew wywodom apelacji wszystkie zgromadzone w sprawie dowody wskazują pośrednio, że K. S. (1) wszedł w posiadanie weksla wbrew woli pozwanej. Poza zeznaniami pozwanej świadczą bowiem o tym okoliczności braku

ujawnienia pozwanej i osobom postronnym posiadania weksla i treści rzekomego porozumienia wekslowego z pozwaną aż do momentu złożenia pozwu w niniejszej sprawie. Z wiarygodnych i niekwestionowanych zeznań świadków J. J. (2), W. W., Z. E. i A. D. wynikało bowiem, iż powód K. S. nie ujawnił nigdy nikomu informacji o posiadaniu weksla i towarzyszącego mu porozumienia z pozwaną, choć miał ważne powody aby to uczynić tj. przede wszystkim spór o własność nieruchomości toczący się już od 2008 r. Zdumienie musi budzić w szczególności brak ujawnienia weksla i rzekomego porozumienia prawnikowi J. J. w toku tamtego sporu i po ostatecznym jego przegraniu. Zupełnie kluczowe znaczenie ma okoliczność, że K. S. (1) nie ujawnił omawianych faktów posiadania weksla i porozumienia wekslowego w procesie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, choć ujawnienie takiego faktu wzmocniałoby znacznie jego argumentację co do pozorności umowy sprzedaży z 1997 r. Gdyby K. S. (1) w tamtym czasie dysponował przedmiotowym wekslem wystawionym na jego rzecz przez pozwaną, to z pewnością skorzystałby z niego w toku tamtego procesu jako dowodu prawdziwości swoich twierdzeń co do istnienia zobowiązania pozwanej do zwrotnego przeniesienia własności przedmiotowej nieruchomości. Nic nie stałoby też na przeszkodzie aby tego weksla użyć w pertraktacjach z pozwaną w toku tamtego sporu albo już wtedy wytoczyć powództwo o zapłatę przeciwko pozwanej. Z zeznań świadka J. J. (2) wynikało natomiast także, iż po prawomocnym zakończeniu postępowania o uzgodnienie treści księgi wieczystej K. S. (1) poinformował go, że „może być weksel”. Wypowiedź ta sugeruje, że K. S. (1) odnalazł przedmiotowy weksel lub zdał sobie sprawę z jego znaczenia już po zakończeniu postępowania o uzgodnienie treści księgi wieczystej albo też ktoś go o możliwości jego wykorzystania poinformował.

Wskazać należy jednocześnie, że znaczenie drugorzędne miało ustalenie przez Sąd I instancji w jaki dokładnie sposób i kiedy K. S. (1) wszedł w posiadanie przedmiotowego weksla oraz jak dokładnie został on zwrócony pozwanej.

Na marginesie wskazać jedynie trzeba, że K. S. (1) miał możliwość wejścia w posiadanie weksla zwróconego pozwanej przez firmę (...) bądź w wyniku odbioru korespondencji kierowanej do pozwanej, zawierającej przedmiotowy weksel albo też w wyniku zabrania tego weksla przechowywanego w miejscu zamieszkania stron w R., gdzie strony mieszkały razem do 2001 r. Nie jest też wykluczony dostęp powoda do dokumentów pozwanej przechowywanych w innych miejscach, w tym w mieszkaniu w G., skoro powód tam bywał. Nie jest przy tym sprzeczne z zasadami obrotu gospodarczego oraz doświadczenia życiowego przechowywanie przez pozwaną zwróconego jej weksla bez jego zniszczenia czy przekreślenia.

W zakresie zarzutu braku klauzuli „bez protestu” na wekslu wskazać należy, iż treść deklaracji wekslowej załączonej do weksla wystawionego na rzecz spółki (...) nie przesądza jeszcze o sposobie wypełnienia wówczas samego blankietu weksla in blanco. Weksel ten mógł być bowiem opatrzony samym podpisem wystawcy tj. pozwanej bez żadnych klauzul i pieczęci. O tym że tak było przekonuje aktualnie widoczny sposób jego wypełnienia, gdzie widnieje podpis pozwanej nakreślony innym długopisem i charakterem pisma niż suma wekslowa, nazwisko remitenta i miejsce płatności, które są nakreślone innym środkiem i charakterem pisma. Zawarcie w deklaracji wekslowej postanowienia umożliwiającego uzupełnienie weksla przez remitenta klauzulą „bez protestu” nie obliżowało do umieszczenia tej klauzuli na blankiecie wekslowym w momencie umieszczenia podpisu wystawcy.

Dodatkowo wskazać należy, że wywody powoda odnośnie braku pieczęci (...) P.P.H.U. na wekslu także nie zasługują na uwzględnienie. Pieczęć nie ma bowiem żadnego znaczenia prawnego, jest tylko dodatkowym elementem mającym ułatwić ustalenie danych konkretnego przedsiębiorcy. Umieszczenie na innych wekslach wystawionych dla firmy (...) pieczęci wystawców prowadzących działalność gospodarczą nie ma przy tym aż tak doniosłego znaczenia, jak sugeruje to powód. Nie wynika z tego faktu niemożliwość wystawienia dla tego kontrahenta weksla tylko z podpisem wystawcy, bez pieczęci. Jest to tym bardziej prawdopodobne że weksel de facto zabezpieczał jedną niedużą transakcję. Wbrew twierdzeniom powoda nie jest też zasadą, że na wekslach czyni się wzmianki, że weksel został wystawiony w związku z deklaracją wekslową z określonego dnia, czy też że weksel jest ważny tylko z deklaracją wekslową.

W odniesieniu do zarzutów powoda o naruszeniu przez sąd I instancji przepisów art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez obciążenie strony powodowej obowiązkiem wykazania, że K. S. (1) był prawnym posiadaczem weksla sąd odwoławczy podziela w tym zakresie stanowisko sądu I instancji zajęte i przedstawione w zaskarżonym wyroku. Pozwana w

toku postępowania wykazała w sposób wystarczający nie tyle wypełnienie weksla niezgodnie z zawartym pomiędzy stronami porozumieniem, ale w ogóle nieistnienie wekslowego stosunku zobowiązaniowego między stronami i w konsekwencji brak między nimi porozumienia wekslowego.

O tym że żadnego porozumienia wekslowego i zobowiązania wekslowego nie było świadczą też sprzeczności w stanowisku powoda w tym względzie. Powód w trakcie postępowania twierdził, że „otrzymał on weksel jako zabezpieczenie swoich interesów przy sprzedaży na rzecz pozwanej nieruchomości”. Twierdzeń tych jednak nie rozwinął, wskazując jedynie, że pozwana nie zgodziła się przepisać na K. S. (1) z powrotem przedmiotowej nieruchomości. Jak wynika przy tym z ustaleń wyroku w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, według twierdzeń w tamtym procesie przedstawianych przez poprzednika prawnego powoda, strony miały zawrzeć umowę sprzedaży przedmiotowej nieruchomości dla pozoru. Celem takich działań miało być zaś uchronienie sprzedanej nieruchomości przed egzekucją komorniczą, jaka groziła powodowi z tytułu niepłacenia alimentów na rzecz jego syna. Co istotne, prawomocnym wyrokiem sądu ustalono, że czynność sprzedaży nie była pozorna, a co za tym idzie, że była ważna i w pełni skuteczna. Tym samym przesądzono, że wolą stron było przeniesienie prawa własności w sposób ostateczny i nieodwoływalny. Ustalono także wtedy dokładnie przebieg związku stron i charakter łączących strony więzi, w tym dążenie K. S. na przełomie 1996 i 1997 r. do powrotu pozwanej do niego po wcześniejszym zerwaniu związku.

Obecne twierdzenia powoda o zamiarze zabezpieczenia wekslem „interesów majątkowych przy sprzedaży nieruchomości” i zawarciu porozumienia o zwrocie nieruchomości już w 1997 r. uznać należy za całkowicie niewiarygodne. Powód zapewniając wówczas pozwaną o swych uczuciach, darząc ją zaufaniem i dążąc do ponownego nawiązania pożycia nie mógł jednocześnie proponować i oczekiwać akceptacji porozumienia co do zwrotu nieruchomości i zabezpieczenia tego porozumienia wekslem. Gdyby takie porozumienie istotnie zostało zawarte nic nie stało na przeszkodzie aby utrwalić je na piśmie albo przynajmniej ujawnić w okresie po jego rzekomym naruszeniu.

Aktualne twierdzenia powoda i jego następcy sprowadzają się z do tego, że kwestionowali oni stosunek prawny ustalony już wiążąco między stronami przez sąd w procesie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, w którym to sąd prawomocnie przesądził, iż nie było między stronami żadnego, znanego tylko im, porozumienia co do zwrotnego obowiązku przeniesienia własności sprzedawanej nieruchomości. Wszelkie zobowiązania co do przeniesienia prawa własności nieruchomości winny być też składane w formie aktu notarialnego pod rygorem nieważności (art. 158 k.c.). W sprawie niniejszej niewątpliwie jest, że strony takiego zobowiązania w formie aktu notarialnego nie zawarły. Sam K. S. (1) powoływał się bowiem jedynie na ustne w tym względzie ustalenia (zobowiązanie) z pozwaną, których realizacja miała zostać zabezpieczona wekslem.

Jeśliby z kolei uznać, że celem weksla było „zabezpieczenie” interesów majątkowych K. S. (1) zawierającego umowę sprzedaży nieruchomości na wypadek „zerwania” związku stron to – niezależnie od braku podstaw do przyjęcia istnienia takiego porozumienia, zwłaszcza obejmującego obowiązek zwrotu nieruchomości - takie zobowiązanie wekslowe byłoby nieważne.

Mając powyższą motywację K. S. (1) na względzie, podnieść należy, że abstrakcyjność czynności wekslowej nie oznacza, iż nie odnoszą się do niej podstawowe warunki ważności, określone w przepisach ogólnych prawa cywilnego i przez to znajdujące zastosowanie do wszystkich możliwych czynności prawnych. Art. 58 k.c. (w związku z art. 353¹ k.c.) stanowić może więc podstawę kontroli treści i celu każdej czynności prawnej, co do niesprzeczności z prawem, bądź zasadami współżycia społecznego. O ile treść zobowiązujących czynności wekslowych, sprowadzająca się do przyrzeczenia zapłaty sumy pieniężnej nie może naruszać prawa w inny sposób niż przez niespełnienie wymogów stawianych przez samą ustawę wekslową (sankcja z art. 2 i art. 102 ustawy Prawo wekslowe), o tyle już cel tych czynności, rozumiany jako akceptowany przez strony skutek, do jakiego ma prowadzić wykonanie wynikającego z tych czynności praw i obowiązków, może być różny, w tym bezprawny lub sprzeczny z normami moralnymi (por. Machnikowski P., Prawo wekslowe, Oficyna 2009, roz. II pkt 7). Zasadne jest zatem uznanie, że abstrakcyjność weksla nie wyłącza możliwości uznania czynności za nieważną z powodu wadliwości jej celu. Innymi słowy, abstrakcyjność rozumiana jako niezależność skuteczności czynności od istnienia gospodarczej czy prawnej przyczyny jej dokonania

przesądza jedynie, że dla ważności zobowiązania nie jest istotne, co było podstawą jego zaciągnięcia. Nie oznacza to jednak, że nieistotny jest również cel, któremu realizacja tego zobowiązania ma służyć. Pomimo, że art. 58 § 2 k.c. *expressis verbis* tego nie stanowi, zgodnie przyjmuje się, że nie tylko sprzeczność treści, ale także sprzeczność celu czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego, powoduje nieważność czynności prawnej (por. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 1989 roku, I CR 137/89; Z. Radwański (w:) System Prawa Prywatnego, T. 2, str. 243 i nast.; M. Gutowski, Nieważność i inne przypadki wadliwości czynności prawnych w kontekście odpowiedzialności karnoprawnej, PiP 2004, z. 9, str. 70 i n.; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, T. /, 2008, str. 328 i nast.).

Bezpieczeństwo obrotu prawnego, jak i cała aksjologia leżąca u podstaw konstrukcyjnych prawa cywilnego każe się wyraźnie sprzeciwić takiego rodzaju praktykom poprzez uznanie za nieważną przedmiotową czynność wekslową z uwagi na bezprawny cel jakiemu miała ona służyć.

Polskie prawo nie przewiduje przeniesienia własności nieruchomości na określony czas czy pod „warunkiem” zachowania związku konkubenckiego. Wobec takiej motywacji powoda jakiegokolwiek porozumienie wekslowe co do uzupełnienia weksla byłoby nieważne i czyniło sam weksel nieważnym.

Reasumując, w niniejszej sprawie należy uznać, iż pozwana jako dłużnik wekslowy mogąc powołać się względem remitenta na brak zobowiązania wekslowego i brak czynności prawnej będącej podstawą zobowiązania wekslowego okoliczności te należycie wykazała. Niezależnie od tego wystawiony weksel mógł być też uznany za bezwzględnie nieważny na mocy art. 58 § 2 k.c., ze względu na cel jego wystawienia w postaci skłonienia pozwanej do kontynuowania związku. Uzasadnione było zatem uchylene wydanego w sprawie nakazu zapłaty i oddalenie powództwa.

Sąd Apelacyjny orzekł zatem jak w punkcie I. wyroku oddalając apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Pozwana była stroną wygrywającą postępowanie apelacyjne. Na koszty postępowania apelacyjnego składało się wynagrodzenia pełnomocnika będącego adwokatem ustalone na kwotę 10.800 zł na podstawie § 15 ust. 1 i 3, § 2 pkt. 7 i § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015, poz. 1800) w brzmieniu ustalonym przed nowelizacją dokonaną rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2016 r. poz. 1668) zgodnie z § 2 tego ostatniego rozporządzenia. Apelacja została bowiem złożona dnia 11 października 2016 r., a więc w postępowaniu przed sądem drugiej instancji zasądzeniu podlegała stawka wynagrodzenia adwokackiego określona w wersji rozporządzenia obowiązującej do dnia 26 października 2016 r.

Ryszard Marchwicki Jan Futro Jarosław Grobelny

--	--	--